Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. PIĄTEK, 13 LIPCA 1934 NR. 190

Rozporządzenie wojewody Kostka-Biernackiego

o obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej

Warszawa, 12 lipca.

Na terenie województwa Poleskiego po wszystkich miastach zostało rozplakatowane, ogłoszone także w „Poleskim Dzienniku Wojewódzkim", rozporządzenie wojewody Kostka - Biernackiego o obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej. Rozporządzenie to zakazuje nieuprawnionym osobom przekraczania terenu ogrodzonego drutem przed parkanem obozu izolacyjnego, fotografowania tego obozu, lub osób w nim osadzonych i porozumiewania się w jakiejkolwiek formie z osobami zamkniętemi w obozie izolacyjnym. Wykraczającym przeciwko temu rozporządzeniu wojewoda Kostek - Biernacki grozi grzywną do 500 zł., lub aresztem do 14 dni, albo obiema karami łącznie.

Pozatem pan Kostek - Biernacki wydał jeszcze osobne ostrzeżenie ludności, aby się do obozu izolacyjnego nie zbliżała i wszytskim tym, którzy przeciwko jego rozporządzeniu wykroczą, którzy próbować będą zbliżenia się do izolowanych lub pomagać im w przygotowaniach do ucieczki, albo w ucieczce, samej grozi nietylko wyżej wspomnianemi karami, lecz także osadzeniem ich w obozie izolacyjnym. I to ostrzeżenie pułkownika Kostka - Biernackiego, zostało rozplakatowane na terenie całego województwa.

Warszawa, 12. lipca.

Koszty wyżywienia internowanych w Berezie Kartuskiej zostały ustalone w wysokości 28 gr. dziennie na osobę. Jest to wysokość kosztów utrzymania więźnia w tak zwanym trybie „obostrzonym", a o połowę mniej, niż oblicza się na normalne dzienne utrzymanie więźnia. Niezależnie od wyżywienia, wydawanego internowanym przez rząd, mogą oni otrzymywać paczki żywnościowe od rodzin, jednak pierwszą karą za naruszenie przepisów porządkowych obozu jest pozbawienie prawa do otrzymywania paczek, na zgóry określony przeciąg czasu.

Transport łodzian do Berezy Kartuskiej

Łódź, 12 lipca.

We środę odszedł z Łodzi transport osób do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Wysłano 7 osób, w tem 6-ciu członków stronnictwa narodowego i jednego komunisty, są to: Edw. Piotrowski, Ludomir Eug. Weiss, Jerzy Lewandowski, Jan Woźniak, Rom. Kotasiński, Eug. Nowiski, oraz komunista Abram Meisler.



W ubiegły wtorek wybuchł nagle w sposób dotąd niewyjaśniony w gmachu uniwersytetu w Fryburgu (Badenja) pożar, który mimo intensywnej akcji ratowniczej zniszczył tę część gmachu, w której mieści się bibljoteka uniwersytecka i laboratorja.

„Arcybiskup" Faron, rozwody i... prokurator

Zwalnianie od obowiązku płacenia alimentów

Warszawa, 12. 7.

Arcybiskup t. zw. „kościoła narodowego" Faron zajmował się od dłuższego już czasu duzielaniem rozwodów. Ubiegających się o to przyjmował w kancelarji kościoła przy ul. Marszałkowskiej 74. Oczywiście rozwodów udzielał tylko członkom swej sekty, to też wiele osób starających się o uzyskanie rozwodu wstępowało do sekty.

Ponieważ „kościół narodowy" nie posiada jurysdykcji małżeńskiej, prokurator skierował wczoraj sprawę „arcybiskupa" do sędziego śledczego. Arcyb. Faron oskarżony jest nadto o pobieranie bardzo wysokich opłat za te nieprawne czynności oraz o zwalnianie z obowiązku płacenia alimentów.

„Tchórz i podlec, Elle i utuczona świnia"

Haniebna zdrada Goebbelsa

Kopenhaga, 12. lipca.

Zbiegli z Niemiec przywódcy brunatnych oddziałów opowiadają ciekawe szczegóły o zdradzie Goebbelsa. Według tych opowiadań Goebbels jeszcze 24 maja pisał do Roehma pod adresem trzeciej osoby list, w którym m. in. tak się wyrażał o celach opozycji hitlerowskiej:

„Co ja o tem sądzę? Mój pogląd znasz dobrze. On do wszystkiego jest zdolny. Przypomnij sobie tylko jego stare sprawki. Dla mnie nie jest to żadną nowością. Najlepszem określeniem jego byłoby: tchórz i podlec, który wszystkich sprzeda i zdradzi. Wczoraj mówiłem z Ellem, jest to dureń, który zdradził mi wiele rzeczy. Utuczona świnia — to jego braciszek! To ten sam gatunek! Uważam osobiste porozumienie się za konieczne. Przybywaj".

Dla objaśnienia dodajemy, że Goebbels tchórzem i podlecem nazywa Hitlera, „Elle" — jest Blomberg, a „utuczona świnią" określa Goeringa.

Straszna katastrofa lotnicza w Krakowie

Kraków, 12 lipca.

W czwartek w godzinach rannych uległ katastrofie samolot dwupłatowy drugiego pułku lotniczego w Krakowie, na którym kapral pilot Zasada odbywał ćwiczenia. Aparat spłonął. W płomieniach zginął również pilot.

Nowy sabotaż w Niemczech

Wiedeń. 12. lipca.

Zaledwie przebrzmiały echa zamachów w Friedrichshafen a ze Swinemuende donosi prasa wiedeńska, że zniszczono tam 12 samolotów wojskowych. Władze dokonały licznych aresztowań. **Partja komunistyczna zaczyna rozwijać bardzo ruchliwą działalność.** M. in. donoszą, że policja państwowa, wspomagana przez oddziały brunatnej armji, wykryła w miastach Konstancji, Rudolfszell i Siengen organizacje komunistyczne i po przeprowadzonych rewizjach aresztowała około 70 osób.

Aresztowania w Niemczech trwają

Berlin, 12. 7. (Tel.)

Na dworzec poczdamski we środę w godzinach południowych odstawiono **karetkami policyjnemi licznych więźniów pod silną eskortą.** Kordon policji nie dopuszczał publiczności na dworzec. Krążą pogłoski, że były to osoby, aresztowane w związku z wypadkami 30 czerwca rb., które obecnie zostały skierowane do obozu koncentracyjnego w Lichterfelde. Wielu z pośród aresztowanych miało na sobie mundury hitlerowskie.

Książę Heski kandydatem na prezydenta Rzeszy

Paryż, 12. lipca.

Agencja Havasa donosi, że w kołach, zbliżonych do Goeringa, prowadzi się agitację za wysunięciem księcia Filipa Heskiego na kandydata na prezydenta Rzeszy niemieckiej. Książę Filip Heski żonaty jest z córką króla włoskiego i należy do najbliższych przyjaciół Goeringa.

Obrońca Torglera dr. Sack aresztowany

Paryż, 12. lipca.

„Information" donosi z Berlina, że przed kilku dniami aresztowano tam znanego adwokata dr. Sacka, z przekonań konserwatystę, który bronił komunisty Torglera w procesie o podpalenie Reichstagu.

Zwycięzcy Atlantyku na Jasnej Górze

Adamowicze zwiedzają miasta Polski

Warszawa, 12. 7.

Bracia Adamowicze we środę odwiedzili Częstochowę. Przyjechali oni tam zupełnie potajemnie, tak że prawie nikt w mieście nie wiedział o ich przybyciu. Bohaterscy lotnicy zwiedzili klasztor, spędzili dłuższą chwilę przed cudownym obrazem Matki Boskiej. Następnie oglądali klasztor.

Ustalono, że w dniu 14 bm. bracia Adamowicze polecą do Inowrocławia, w dniu 15 lipca o godz. 6-tej popoł. przybędą do Poznania i w dniu 17 lipca do Łodzi, następnie będą gośćmi w kilku innych miastach. Rzecz dziwna, że do miast, które będą miały zaszczyt gościć obu lotników zaliczono m. in. takie miasta jak Płock, albo Grudziądz, natomiast nie uwzględniono Katowic. W dniu 4 sierpnia bracia Adamowicze wrócą do Warszawy, na zjazd Polaków z zagranicy.

Ustanowienie kom. rady miejskiej w Chorzowie

P. Wojewoda Śląski, zarządzeniem z dnia 12 bm. 34 r. ustanowił **skład komisarycznej rady miejskiej w Chorzowie** w następstwie rozwiązania rady miejskiej byłego miasta Król. Huty, oraz rad gminnych w gminach Chorzów i Nowe Hajduki. Komisaryczna rada miejska składa się **z 15 członków, zamianowanych przez Wojewodę Śląskiego za zgodą Śląskiej Rady Wojewódzkiej.**

Na przewodniczącego komisarycznej rady powołany został dr. **Ignacy Nowak**, lekarz w Chorzowie, na zastępcę **Karol Doleżyk**, naczelnik Wydziału Zarządu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie.

Członkami komisarycznej rady są pozatem: Karol **Chrząszcz**, emerytowany dozorca kopalniany, Bernard **Czardybon**, robotnik, Jan **Rzymała**, górnik, Tomasz **Gawlik**, robotnik, dr. Edward **Hanke**, lekarz, Stefan **Hadryan**, kupiec, Wilhelm **Jonda**, ślusarz, Alfons **Piecha**, adwokat, Karol **Piecha**, kolejarz, Stanisław **Karpiński**, adwokat.

Piątek 13 lipca 1934	Dziś: Małgorzaty p. Jutro: Bonawentury Wschód słońca: g. 3 m. 52 Zachód: g. 20 m. 19 Długość dnia: g. 16 m. 27

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. **Capitol:** „Arystokracja podziemi". od środy „Szalona wdówka". **Casino:** „W pogoni za księżycem". **Colosseum:** „Urwis z Hiszpanji". **Palace:** „Rewizor". **Rialto:** „Moja żona awanturnica". **Union:** „Dziewczę z krainy burz".

CHORZÓW. **Apollo:** „Skandal w Budapeszcie" i „Tajny detektyw". **Colosseum:** „Serca wiecznie młode" i „Płomień".

TARN. GÓRY. **Nowości:** „Noc w Kairze".

RYBNIK. **Apollo:** „Port San Diego". **Pałac:** „Otchłań życia".

RADJO.

SOBOTA, 14 LIPCA 1934 R.

Katowice. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Płyty. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Płyty. 7.10 Płyty. 7.20 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Płyty. 14.405 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Płyty. 17.00 Słuchowisko dla dzieci. 17.25 Koncert solistów. 18.15 Muzyka popularna. 18.55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 19.15 Płyty. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert szopenowski. 20.40 Koncert organowy Feliksa Nowowiejskiego. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.12 Uroczysty koncert poświęcony muzyce francuskiej z okazji święta narodowego Francji. 22.10 Konkurs muzyczny P. R. — zadanie III. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

— **UWAGA MATURZYŚCI W CHORZOWIE!** W środę, dnia 18 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w Chorzowie I. w sali P. W. i W. F. przy ul. Ligota-Górnicza 4 wielkie zebranie informacyjne dla maturzystów (ek), na które się wszystkich zainteresowanych serdecznie zaprasza. Na zebraniu omawiane będą kwestje, dotyczące wpisów akademickich, opłat, stypendjów, warunków utrzymania w środowiskach uniwersyteckich, organizacyj akademickich i t. p.

— **POLSKIE TOW. MANDOLINISTÓW** 1920 w Chorzowie, urządza z dniem 17 czerwca 1934 r. bezpłatny kurs na mandolinach i gitarach dla postępowych.

Kurs rozpocznie się dnia 17. VII. 34 r. o godz. 19-ej w kasynie kopalni św. Barbary przy ul. Lompy.

Wpisy przyjmuje się we wtorki i piątki od godz. 20-ej do 21-ej we wyżej wymien. lokalu.

— **GRYPA W RYBNICKIEM.** W tych dniach zachorowało nagle w Orzepowicach, powiat Rybnik, dziesięć rodzin na grypę. Zawezwany na miejsce lekarz dr. Rostek z Rybnika oświadczył po zbadaniu chorych, że konieczność izolowania gminy nie zachodzi, a wypadki zachorowania są **tylko indywidualne**. Temsamem została też obaiona krążąca wersja, jakoby zasłabnięcia miały podłoże epidemiczne. Dotychczas zanotowano jeden wypadek śmiertelny u małoletniego dziecka. (R)

— **NIEDZIELNY DYŻUR LEKARSKI W KATOWICACH:** dr. Korn, ul. Pocztowa 2 i dr. Krajewski, ul. Dyrekcyjna. **W Chorzowie:** dr. Jutsch, Dz. I. ul. Wolności 3 idr. Pruski, Dz. III ul. Król-hucka 26. Dyżur trwać będzie od soboty, 14 bm. od godz. 12 do poniedziałku, 16 bm. godz. 8 rano.

— **WOLNE POSADY DLA 30 RYSOWNIKÓW KATASTRALNYCH.** Urząd Wojewódzki Śląski komunikuje, że w związku z przeklasyfikowaniem gruntów zostanie przyjętych do służby w administracji skarbowej Województwa Śląskiego **w dziale katastru gruntowego 30 rysowników katastralnych** na okres 5 miesięcy za wynagrodzeniem akordowem od jednostki pracy. Podania o przyjęcie należy wnosić do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach.

— **OBCOKRAJOWCY PRZYTRZYMANI NA GRANICY.** Onegdaj przytrzymała straż graniczna na odcinku w Gierałtowicach pow. Rybnik, robotnika Ignacego Krolla, obywatela niemieckiego, zamieszkałego w Bytomiu, który nielegalnie przekroczył granicę z Niemiec do Polski. Przytrzymanego odstawiono tymczasowo do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Rybniku, celem dalszego przeprowadzenia śledztwa i ujawnienia przyczyny ucieczki z Niemiec. Na odcinku granicznym Marklowice — Ruptawa został przytrzymany obywatel estoński Otton Henryk Vester w chwili, gdy przekraczał nielegalnie granicę z Czechosłowacji do Polski. Wymienionego osadzono w więzieniu Sądu Grodzkiego w Wodzisławiu, aż do chwili ukończenia dochodzeń. (r)

— **ŚWIĘTÓWKA.** Ze względu na brak zamówień, w dniu 13 bm. załoga kopalni „Barbara" w Chorzowie będzie świętowała. (ok)

— **POŻAR.** W nocy na 11 bm wybuchł pożar w stodole będącej własnością **rolnika Jana Szczotki w Porębie**, w pow. Pszczyńskim, która uległa zupełnemu zniszczeniu. Pożar powstał prawdopodobnie przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem. (ok)

— **UNIERUCHOMIENIE FABRYKI.** Huta „Silesia" w Lipinach unieruchomiła fabrykę kwasu azotowego na przeciąg 1 miesiąca w związku z przeprowadzeniem remontu.

— **TOW. „ALLIANCE FRANCAISE" SEKCJA KATOWICKA** zaprasza wszystkich członków Towarzystwa wraz z rodzinami, oraz wszystkich sympatyków, na uroczystą mszę św. z okazji narodowego święta francuskiego, która będzie odprawiona dnia 14 bm. o godz. 10-tej rano w kościele Marjackim w Katowicach. Po nabożeństwie p. L a n c i a l, konsul francuski będzie przyjmował w konsulacie francuskim w Katowicach, przy ul. 3-go Maja 23.

Nowy wojewoda kielecki objął urzędowanie

Rozpisanie wyborów do rady miejskiej

W ub. wtorek przybył do Kielc nowomianowany wojewoda kielecki **dr. Władysław Dziadosz**, którego w otoczeniu urzędników powitał najstarszy stanowiskiem naczelnik wydziału bezpieczeństwa **insp. Żwirski**. Wojewoda Dziadosz zwiedził biura, potem przyjmował naczelników poszczególnych wydziałów.

Na drugi dzień po objęciu urzędowania ukazało się urzędowe zarządzenie o **rozpisaniu wyborów do rady miejskiej.** Miasto podzielono na 12 okręgów wyborczych. Rozpisanie wyborów **wywołało duże zainteresowanie wśród ludności**, a przedewszystkiem stronnictw politycznych, które **rozpoczęły już przygotowania do akcji wyborczej.**

Zamknięcie fabryki szkła w Ząbkowicach

Redukcje i przyjęcia robotników w Zagłębiu

Z Ząbkowic donoszą, że zarząd tamtejszej fabryki szkła **wymówił pracę całej załodze w liczbie 227 ludzi**, którzy z dniem 21 bm. zostaną zwolnieni. Fabryka zostanie zupełnie unieruchomiona z braku zamówień. Robotnicy, którzy podpisują zobowiązanie, że po uruchomieniu fabryki w przyszłości, podejmą pracę ponownie, otrzymywać będą bez przerwy **deputaty węglowe oraz zasiłki na mieszkanie.**

Równocześnie donoszą, że Tow. Grodzieckie **zredukowało 14 robotników**, fabryka kabli i drutu w Będzinie zwolniła **50 ludzi, a 80 wysłała na urlop**, fabryka Hulczyńskiego zredukowała **10**, Katarzyna **58**, przedsiębiorstwo budowlane Czerneda **29i 2 urzędników.**

Kop. Helena **przyjęła 10 ludzi**, huta Katarzyna **59**, Bankowa **15**. W Sosnowcu uruchomiona została fabryka czekolady „Pax", która **zatrudnia 9 robotników.**

Zniżki w samolotach dla dziatwy szkolnej

Celem propagandy komunikacji samolotowej Polskie Linje Lotnicze w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego **przyznały młodzieży szkolnej zniżkowe bilety w tej samej wysokości, z jakiej korzystają oficerowie i urzędnicy państwowi.**

Zniżka wynosi 30% od normalnej taryfy, która w r. bież. obniżona została niemal o 30% i odpowiada mniejwięcej cenom biletów kolejowych II kl. p. pośp.) i **udzielane będzie przez wszystkie biura P. L. L. „Lot" na podstawie zaświadczeń szkolnych P. K. P.**, wydawanych przez władze szkolne, na których zaznaczone będzie, iż uprawniają do nabywania biletów samolotowych za opłatą ulgową. Wymienione zniżki stosowane będą na wszystkich linjach P. L. L. „Lot" **z wyjątkiem linji Warszawa — Poznań — Warszawa**, która obsługiwana jest przez P. L. L. „Lot" wspólnie z niemiecką „Lufthansa".

Utworzenie grupy S. M. P. w Miasteczku Śl.

W ostatnich dniach utworzono w Miasteczku Śl. oddział Stow. Młodz. Pol. Żeńskiej. Po przemówieniu patrona okręgowego, ks. prof. Peikerta, wybrano zarząd w następującym składzie: prezeska — Gertruda Jaegerówna, nacz. — Fronczykówna, sekr. — Eryka Gańkówna, skarbn. — Marja Łukasówna, bibl. — Kornelja Budna, gospodyni — Marta Jarząbkówna i zelatorka — Anastazja Paruzelówna. Po przemówieniu ks. prob. Wilhelma, odśpiewano pieśni religijne, poczem odbyła się miła pogawędka.

Rozwiązanie oddziału młodoniemców w Mikołowie

Zarząd „Jungd. Partei" (Wiesnera) w Mikołowie powziął uchwałę rozwiązania grupy miejscowej w Mikołowie. Przyczyną rozwiązania są wewnętrzne tarcia w łonie tej grupy.

Tragiczny wypadek na kopalni „Eminencja"

W ub. czwartek w godzinach porannych wydarzył się na kopalni „Eminencja" w Dębie pod Katowicami wypadek, w czasie którego **ciężko ranny został jeden z górników.**

Około godz. 9 na pokładzie „Karolina", znajdującym się na głębokości 302 metrów, **pracował 40-letni Tomasz Szymiec, który zasypany został spadającym węglem.** Szymiec doznał złamania lewej nogi, oraz poważniejszych okaleczeń na głowie. Ranny, który jest ojcem trojga dzieci, odstawiony został do szpitala. (ok)

Glagla-Galiński znów w więzieniu

Policja w Katowicach przytrzymała w ub. środę znanego oszusta **Glaglę-Galińskiego**, bez stałego miejsca zamieszkania, który dopuścił się całego szeregu **oszustw na szkodę innych osób**, zamieszkałych na terenie powiatu Katowickiego. Glaglę odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w Katowicach, który **zarządził osadzenie Galińskiego w więzieniu sądowem.**

Przytrzymany poszukiwany jest również przez Sąd Grodzki w Mikołowie, przed którym odpowiadać będzie za podobne przestępstwa. (s)

Pogrzeb śp. red. Matogi

Dnia 12 bm. odbył się w Katowicach na cmentarzu katolickim przy ul. Francuskiej pogrzeb śp. red. Aleksandra Matogi przy licznym udziale kolegów i przyjaciół. Poza rodziną, opłakującą zgon męża i syna, oraz kolegami redakcyjnymi zauważyliśmy nad grobem Zmarłego m. in. kolegów wszystkich miejscowych pism polskich oraz członków Synd. Dzien. Pol. Śląska i Zagł. Dąbr. z prezesem red. Rumunem na czele, senatora Wojciecha Korfantego, dyr. Wydawnictwa „Polonji" p. Olszewskiego, oraz większe grono przyjaciół.

Po odprawieniu ostatnich modłów nad grobem Zmarłego, złożono szereg kwiatów i wieńców, m. in. wieńce od kolegów z „Polonji", wydawnictwa „Polonji" oraz Syndykatu Dzienników Polskich.

Jubileusz kapłański ks. Lindnera w Zawodziu

W tych dniach obchodził ogólnie lubiany i przez parafjan swych szanowany proboszcz w Zawodziu, **ks. Lindner, 25-letni jubileusz kapłaństwa.** W przeddzień jubileuszu ks. prob. Lindner **odprawił w nowozbudowanym przez siebie kościele, bogato udekorowanym, uroczyste nieszpory,** poczem ruszył **olbrzymi pochód** parafjan z placu huty „Ferrum" z orkiestrą na czele **pod kościół, gdzie szeregi organizacyj ustawiły się w formie 25-tki dla uczczenia jubilata.** Następnie zgotowano Jubilatowi bardzo **serdeczną owację przed probostwem.**

Następnego dnia, w niedzielę, ks. Jubilat **odprawił uroczystą mszę św.**, podczas której ks. dr. Masny wygłosił okolicznościowe kazanie, **wspominając o zasługach Jubilata** około **wybudowania kościoła w Zawodziu.** Po uroczystych nieszporach w szkole im. Królowej Jadwigi odbyła się **uroczysta akademja** z przemówieniami i przedstawieniem. Na akademji **zgotowano Jubilatowi gorącą owację i wręczono szereg podarunków.**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. **Zagłębie:** „Bandyta detektyw". **Palace:** „Zgubny czar". **Eden:** „W budutrze dyplomaty".

CZELADŹ. **Czary:** „Kongres tańczy" i „Dzika dziewczyna".

BĘDZIN. **Apollo:** „Skandal w Budapeszcie". **Nowości:** „Małżeństwo dla opinji". **Światowid:** „Kismet".

— **DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W ZAWIERCIU.** W dniu 9 bm. w godzinach rannych zebrało się około 150 osób, przed miejscowem biurem Pośrednictwa Pracy w Zawierciu, domagając się pracy. Bezrobotni udali się następnie tłumnie przed magistrat, gdzie jednak nie zostali wysłuchani, gdyż nie zastali w tym dniu komisarza miasta. Po kilku godzinach bezrobotni rozeszli się w spokoju do domów.

— **NAPAD NA LEŚNICZEGO POD ZAWIERCIEM.** Komisarjat policji państwowej w Zawierciu, został powiadomiony o napadzie na leśniczego z kopalni „Ludwik" pod Zawierciem — Stanisława Kotułę. Sprawcami napadu byli bracia Jan, Kazimierz i Rafał Machury, wszyscy z Zawiercia, którzy dotkliwie pobili napadniętego, a następnie zabrali mu rewolwer. Policja prowadzi dochodzenia. (hu)

— **ZASYPANIE STAWU W DĄBROWIE.** Huta „Bankowa" w Dąbrowie przystąpiła do zasypania stawu, znajdującego się w śródmieściu, z którego wydzielały się niezdrowe wyziewy. W miejscu tem wybudowany będzie garaż.

— **RUBRYKA KRADZIEŻY.** 19 bm. na szkodę Benjamina Żmigroda, przy ul. Wspólnej w Sosnowcu, skradziono różne przedmioty, wartości 60 zł., p. Czesławie Ferenc, Sosnowiec, Targowa 18 skradziono garderobę wartości 80 zł.; policja sosnowiecka aresztowała Mikołaja Tyczkę, który dokonał kradzieży u p. Wilhelminy Woźniak.

— **UJĘCIE WŁAMYWACZA LWOWSKIEGO.** 10 bm. w Będzinie p. Jan Blicharski wracając do domu ze zdumieniem zauważył u siebie nieznanego osobnika. Domyślając się celu jego gościny, zatrzymał go, oddając w ręce policji. Jak się okazało zatrzymanym jest niejaki Adolf Bama ze Lwowa, znany włamywacz, który spróbował szczęścia w Zagłębiu, zlym że zlym skutkiem.

— **ECHA NADUŻYĆ W STRZEMIESZYCACH.** Jak się dowiadujemy oskarżony o współudział w nadużyciach gminnych, sekretarz gminy Olkusko-Siewierskiej p. Wł. Lewerski został zwolniony z więzienia, ponieważ śledztwo, nie wykazało jego winy.

Katastrofalny stan szpitalnictwa w Zagłębiu Dąbr.

Brak miejsc dla zakaźnie chorych

Samorządy miast zagłębiowskich, posiadające dotychczas **jedyny szpital dla zakaźnie chorych** w Będzinie, przy szpitalu powszechnym, znalazły się obecnie w trudnem położeniu, wobec palącej wprost kwestji ulokowania i należytej izolacji zakaźnie chorych z całego powiatu, których liczba ciągle wzrasta, a wspomniane baraki przy szpitalu powszechnym ze względu na okropny stan sanitarny, musiały być opróżnione i przeznaczone do zniszczenia.

Chorzy z baraków zostali tymczasowo ulokowani w szpitalach Kasy Chorych, a częściowo w szpitalu miejskim w Sosnowcu. Obecnie lekarz powiatowy nie rozporządza ani jednem wolnem łóżkiem, a zakaźnie chorzy nadsyłani są prawieże codziennie.

W tych dniach **chorego z otwartą gruźlicą musiano odesłać do domu**, ponieważ nie było go gdzie ulokować. W związku z tem istnieje plan wydzierżawienia szpitala barakowego w Sosnowcu, który ma być zlikwidowany, a równocześnie w najbliższym czasie zostanie zwołana konferencja przedstawicieli miast Zagłębia, celem omówienia planu budowy wspólnego szpitala dla zakaźnie chorych. Szpital stanąłby prawdopodobnie na gruntach górskich.

Nadmienić wypada, że miasto Siewierz swego czasu złożyło ofertę **na bezpłatne oddanie dwumorgowego placu pod szpital dla zakaźnie chorych.**

Policjant z Mysłowic na czele bandy rabusiów

Sąd Apelacyjny skazał go na 8 lat więzienia

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie toczył się w tych dniach ciekawy proces policjanta, **Jana Hana**, starszego wywiadowcy z Mysłowic, który, prowadząc podwójne życie, **stał na czele szajki rabusiów**. Towarzyszami jego byli: Rubin **Jarmus** i Jakób **Rechnic**, uważani powszechnie za konfitentów policji.

Trudnili się **wynajdywaniem naiwnych kupców**, **zwabianych podstępnie na odludne łąki pod cmentarzem żydowskim w Modrzejowie, gdzie Han przebrany po cywilnemu i w masce na twarzy, dokonywał rabunku, teroryzując ofiary rewolwerem.**

W takich okolicznościach ograbiono kupców Giersznowicza i Marmura. Sprowadzono ich na umówione miejsce pod pretekstem okazyjnego kupna koni i krów. Gdy poszkodowani zapowiedzieli złożenie skarg do policji, inny towarzysz szajki, Shemja Ajzen, groził Giersznowiczowi zastrzeleniem.

Sąd okręgowy skazał policjanta Hana **na 8 lat więzienia, Jarmusa na 5 lat, zaś Rechnica na 4 lata.** Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Aresztowanie oszusta kolejowego

Specjalista w wysyłaniu paczek z fikcyjną zawartością

Dnia 1 bm. przytrzymano w **Katowicach Emila Fiszmana** z Sandomierza, chwilowo zam. w Katowicach (Stanisława 7), który **dopuścił się oszustwa na szkodę Dyr. Kolei Państw.** w **Katowicach** w ten sposób, że 17 stycznia br. nadał skrzynię, ważącą **111klg.** z Katowic do Białegostoku za pobraniem 1.700 zł.

W Białymstoku stwierdzono, że skrzynia zamiast towaru wartościowego zawierała **stare żelazo.** W ten sam sposób usiłował Fiszman nadać przesyłkę w dniu 11 bm. z Katowic do Końskich z **zaliczeniem 1.500 zł.** Przesyłkę tę F. zadeklarował jako żelazo, a, jak później się okazało, **zawierała ona cegły.** F. odstawiono do więzienia.

Koniec praktyki „lekarskiej"

W ub. czwartek w postępowaniu karno-administracyjnym Dyrekcja Policji w Chorzowie ukarała niejakiego **Romana Sławika, zam. w Chorzowie**, grzywną 550 zł. Sławik, nie mając odpowiedniego zezwolenia władz, **udzielał porad lekarskich.**

Kupca Karola Ścigę, zam. również w Chorzowie, ukarano grzywną 50 zł. za to, że nie rejestrował swoich pracowników w Funduszu Bezrobocia. (ok)

Tragedja bezrobotnego w Chorzowie

W ub. środę popełnił zamach samobójczy przez powieszenie się na klamce we własnem mieszkaniu **29-letni Feliks Grzesiok**, zam. w Chorzowie, Dz. II, przy ul. **Wandy 39.** Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że desperat **targnął się na życie z powodu braku pracy.** (ok)

Śmierć przy pracy

W ub. czwartek w godzinach popołudniowych wydarzył się w fabryce pilników Alfonsa Gajoka w Katowicach, przy ul. św. Jacka 15 tragiczny wypadek, **który pociągnął za sobą śmierć robotnika.** Zatrudniony tam przy szlifowaniu pilników robotnik Podgórski z Chorzowa został z całej siły uderzony w głowę **kamieniem do szlifowania, który się urwał.** Nieszczęśliwy poniósł śmierć **na miejscu.**

Wypadek ten wywołał wśród reszty tam pracujących robotników **przygnębiające wrażenie.** Policja wszczęła dochodzenia, celem stwierdzenia, kto ponosi winę w wypadku **i czy kamień do szlifowania był należycie i dostatecznie przymocowany.** (s)

W pościgu za mordercą Helbina

Z Dąbrowy donoszą, iż pościg za mordercą mieszkańca Gołonoga, **Ludwika Helbina**, zamordowanego bagnetem, przez pijanego kolegę, **trwa od kilku dni bez przerwy.** Zbrodniarz ukrywa się w Gołonogu, jednak do czwartku nie został jeszcze ujęty.

Śmierć wskutek przestraszenia

Onegdaj w Mysłowicach podczas pościgu, zarządzonego za włamywaczami, do których dano kilka strzałów, wystraszyła się niejaka Szarzyńska do tego stopnia, że zmarła wskutek udaru serca.

Bestjalski napad pod Miechowem

Za zalecanki rozbili mu czaszkę

11 bm. wieczorem przejeżdżający wieśniak na drodze pod wsią Chabędzie, w pow. Miechowskim **znalazł ciężko rannego mężczyznę, niedającego żadnych oznak życia.** O odkryciu swem zawiadomił policję, która rannego umieściła w szpitalu, stwierdzając, że nazywa się on **Stanisław Nowak**, lat 35, mieszkaniec wsi Mostek w Olkuskiem.

Ranny wskutek pobicia jakimś twardym przedmiotem, odniósł kilka ciężkich ran, doznając **dwukrotnego pęknięcia czaszki.** Stan jego budzi obawy o życie. Policja stwierdziła, że ranny padł **ofiarą zemsty**, dokonanej przez nieznanych narazie sprawców, za zalecanki do żony jednego z gospodarzy Chabędzia.

Przypuszczać należy, że policja, mając ślad, **wykryje sprawców bestjalskiego pobicia.**

„Jestem moralnie biczowany"

Skazanie p. Aleksandra K.

Tajemnicza afera z brylantowym pierścionkiem urzędnika huty „Pokój" p. Aleksandra K. z Nowego Bytomia, o której w ub. wtorek obszernie donosiliśmy, zakończyła się w ub. czwartek przed Sądem Okręgowym w Katowicach wyrokiem skazującym.

Na wstępie ostatniej rozprawy sędzia postanowił **nie przesłuchiwać wywiadowcy Mazurka**, jako świadka, a to dlatego, że sprzeczności w zeznaniach poszkodowanej p. L. zostały wyjaśnione, a pozatem p. Mazurek nie mógł stanąć do rozprawy, gdyż przebywa obecnie na urlopie poza Katowicami. Następnie przesłuchał sąd doprowadzonego przez oskarżonego p. K. świadka, niejakiego Szragiera z Katowic, który zeznał, że w krytycznym czasie zgłosił się do niego oskarżony i **prosił o pożyczenie kilkuset złotych**, gdyż zamierza okazyjnie zakupić brylant z pieścieniem. W dalszym ciągu oskarżony dawał obszerne wyjaśnienia w tej sprawie i zadawał szereg pytań poszkodowanej.

W ostatniem słowie oskarżony powiedział dosłownie:

— Wysoki sądzie! Jestem niewinny. Wpadłem. Jestem moralnie biczowany.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazujący p. K. **na 6 miesięcy więzienia za sprzeniewierzenie** brylantowego pierścienia wartości 750 zł. Kara została na podstawie amnestji w całości darowana. Od tego wyroku wniósł oskarżony odwołanie.

W motywach wyroku sąd podkreślił, **że zeznania poszkodowanej zasługują na wiarę.** Zachodziły w jej zeznaniach drobne sprzeczności co do czasu, w którym popełniono przestępstwo, jednak należy to położyć na karb czasu, gdyż upłynęło już więcej, niż 3 lata. Tłumaczenia się oskarżonego, jakoby zamierzał kupić ten pierścionek przez litość dla nędzy poszkodowanej, nie dał sąd wiary, gdyż pierścionek wartości 750 zł. z litości chciał kupić za 350 zł., mając w kieszeni 20 zł. Jako okoliczność łagodzącą sąd wziął pod uwagę fakt, **że dotychczas oskarżony nie był karany** i, że postępowanie jego było bardzo lekkomyślne. Sprawę rozpatrzy jeszcze Sąd Apelacyjny w Katowicach, ponieważ oskarżony wniósł apelację. (s)

Korowód małoletnich przestępców

Przed Sądem Grodzkim w Sosnowcu przewinął się smutny korowód **małoletnich adeptów sztuki złodziejskiej.** Przykry ten objaw, panującego zepsucia wśród przyszłych członków naszego społeczeństwa, świadczy o **wielkim braku należytej opieki rodzicielskiej.** Rodzice rzadko kiedy zwracają uwagę na środowisko w jakiem się ich dzieci obracają.

W pierwszej sprawie stanął **15-letni Kazimierz Wojcik z Sosnowca, oskarżony o kradzież 34 zł.** na szkodę Katarzyny Zikierowej, mieszkanki Sosnowca. Chłopiec, skorzystawszy z nieobecności p. Zikierowej, dostał się do jej mieszkania, skąd **skradł, przechowywane w szufladzie pieniądze.** Jak się okazało podczas przewodu sądowego, działał on z namowy starszych osób. Sąd, uwzględniając młodociany wiek przestępcy, udzielił mu **ostatecznego upomnienia.**

W drugiej sprawie, gdzie w charakterze oskarżonego o namowę Łysakowskiego Józefa do kradzieży z domu 50 zł. i o wspólne roztrwonienie tej kwoty, stanął **14-letni Alfred Trzmiel**, wyszły na jaw ciekawe historje. **Otóż kradzieży tej dokonali oni, celem zakupienia większej ilości gołębi.** Będąc w posiadaniu skradzionej gotówki, przed przystąpieniem do realizacji projektu, **zakupili zakąski i wódkę, którą się wzajemnie raczyli, aż do upicia się.** Ponieważ ojciec Łysakowskiego, który wniósł skargę, poprosił o wycofanie jej, sąd przychylił się do tej prośby i udzielił oskarżonemu **upomnienia.**

Następnym oskarżonym był **11-letni Zygmunt Król**, który skorzystał z nieuwagi, znajdującej się w sklepie właścicielki i **skradł paczkę chałwy.** Był to jedyny oskarżony, który ze skruchą przyznał się do winy i w swych szczerych wynurzeniach wyjawił, **iż działał z namowy kolegów.** Sąd biorąc pod uwagę taktycznie dziecięcy jeszcze wiek oskarżonego, przyjął tylko przyrzeczenia oskarżonego, **iż zaniecha dalszych podobnych występków.**

Rozprawy przeciwm młodocianym, zamykają dwaj 14-letni przestępcy, **Edward Żak i Henryk Wysiec**, oskarżeni o kradzież 13 teczek papierowych, na szkodę p. J. Hławskiego.

Ponieważ p. Hławski oświadczył, iż teczki te nie przedstawiają wartości, gdyby je oskarżeni chcieli spieniężyć, sąd przyjął tłumaczenie się oskarżonych za wiarygodne, że wzięli teczki, celem ochrony od deszczu zakupionych gazet i uwolnił ich od zarzucanego im przestępstwa. (xy)

Trup dziecka w paczce na dworcu

Straszne odkrycie na stacji w Opolu

W tych dniach oddano na dworcu głównym w **Opolu** w ekspedycji bagażowej na przechowanie **małą paczkę**, po **którą jednak przez kilka dni nikt się nie zgłaszał.** Wreszcie w ub. środę w przechowalni **zaczął się rozchodzić wstrętny zapach.**

Gdy z tego powodu poddano szczególnej rewizji wszystkie paczki i otwarto wspomn.any pakunek, oczom urzędników przedstawił się **straszny widok.** W paczce **znaleziono znajdujące się w rozkładzie zwłoki noworodka.**

Zwłoki zostały **zabrane przez policję**, która wszczęła energiczne poszukiwania sprawcy, czy też sprawczyni tego ohydnego czynu.

B. dyr. „Tomasówki" w Katowicach

oskarżony o sprzeniewierzenie 60 tys. złotych

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał wu b. czwartek sensacyjną rozprawę o **sprzeniewierzenie przeszło 60 tysięcy zł. na szkodę firmy „Tomasówka" w Katowicach.** Na ławie oskarżonych zasiadł b. dyrektor tej firmy **Wilhelm Kroy**, obecnie zamieszkały w Świbie, pow. Kępińśki.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się w ten sposób, że oskarżony, jako dyrektor firmy „Tomasówka", w czasie od stycznia do października 1928 r. kazał zaksięgować w księgach handlowych tej firmy **wydatek na rzecz niejakiego Tadeusza Kudelskiego z Warszawy i na propagandę** w Poznaniu kwotę **120.721,24 zł.**, gdy **faktycznie należała się Kudelskiemu tylko połowa tej sumy, a mianowicie 60.360,62 zł.**, którą to sumę też faktycznie Kudelskiemu wypłacił, a resztę **sprzeniewierzył i zużył na swoje własne cele.** Pozatem oskarżony jest on również o działanie na szkodę tej firmy przez to, że udzielił firmie „Węglołom" w Wieluniu, której udziałowcem była jego żona, **kredytu wekslowego i otwartego na sumę 16.697,92 zł.** mimo, że wiedział, iż położenie finansowe tej firmy jest tak marne, **że suma ta nie zostanie pokryta, co się też stało.**

Oskarżony stanął do rozprawy osobiście, jednak sprawa została odroczona, gdyż sąd postanowił przesłuchać dalszych świadków. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie wśród sfer przemysłowych Śląska. (s)

Reemigrant herszem bandy złodziei

Niedawno temu policja sosnowiecka zaalarmowana została kilkoma identycznie popełnionemi kradzieżami, między innemi w restauracji „Savoy" w Sosnowcu, gdzie tancerkom skradziono kostiumy, oraz w mieszkaniu urzędnika kolejowego **Jana Matyji**, przy ul. Prez. Mościckiego 45. Sprawców ujęto, a co do ich osób wyszły na jaw ciekawe szczegóły. Okazało się, że kradzieżami kierował 27-letni mieszkaniec Sosnowca, zamieszkały przy ul. Pańskiej 27, **Antoni Dziama**, zawodowy złodziej, temu zaś w złodziejskich wyprawach towarzyszył reemigrant z Francji, obecnie zam. przy ul. Podjazdowej 9, **Kazimierz Boryczko**, lat 23, z zawodu ślusarz.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu poruszone były sensacyjne szczegóły, dotyczące Boryczki. Boryczko obciążony jest ciężką **chorobą weneryczną**, tak, iż zachodzi obawa, czy on wogóle jest poczytalny i odpowiedzialny za swe czyny. W toku rozprawy przesłuchano kilku świadków, z których na wniosek prokuratora z miejsca aresztowano 18-letnią **Stanisława Haładusa** (Sosnowiec, Pańska 27) za fałszywe zeznania.

Po incydencie tym, który wywołał na sali wielkie wrażenie, sąd rozprawę odroczył, celem zażądania orzeczeń lekarzy, u których Boryczko się leczył. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się 20 bm.

Urzędnicy fałszerzami banknotów

Sensacyjny proces przed sądem w Chorzowie

Na dzień 28 bm. wyznaczona jest przed Sądem Okręgowym w Chorzowie rozprawa przeciw **szajce fałszerzy pieniędzy**, działającej na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Na ławie oskarżonych zasiądą: **Stanisław Cioch**, zam. w Dąbrowie Górniczej, **Józef Biskup**, urzędnik **komunalny, Jerzy Gajda**, urzędnik **komunalny** obaj z Świętochłowic. **Jan Gwóźdź**, emeryt z Panewnika, **Karol Schönwald**, urzędnik prywatny, **Paweł Moroń**, **Józef Wieczorek**, restaurator, **Franciszek Młysek, malarz**, wszyscy zam. w Świętochłowicach, oraz **Franciszek Bolczyk, kupiec**, zam. w Bytomiu. Wszystkim oskarżonym akt oskarżenia zarzuca, iż w roku 1932 wzgl. 1933 weszli w porozumienie, którego celem było **fabrykowanie oraz puszczanie w obieg fałszywych 50-złotowych banknotów, oraz 20-markowych banknotów niem.**

Jak zdołano ustalić, osk. Cioch miał za zadanie wystarać się o potrzebne urządzenia do fabrykowania fałszywych banknotów. Osk. Gajda, jako kierownik kasy w Świętochłowicach, zająć się miał puszczaniem w obieg fałszywych banknotów w ten sposób, **że falsyfikaty wymienić miał w kasie**, w której był zajęty. Pozostali oskarżeni mieli się zająć **finansowaniem przedsiębiorstwa.**

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie. (ok)

NARZECZONA SKAZAŃCA

164)

— Gotowabym pomyśleć, że miałbyś pan ochotę zostać księciem? — uśmiechnęła się pani Pompadour.

— A wtenczas nie odmówiłbym stanowiska jałmużnika jego królewskiej mości! — dodał Marceli.

— W takim razie byłbyś pan na dworze wersalskim pierwszym księciem w duchownej szacie... Ale nie mylę się, książę Richelieu był niegdyś księdzem i jałmużnikiem dworskim, nim zajął swoje najwyższe stanowisko! Mówisz pan jednak, że przedewszystkiem musisz spełnić inny obowiązek i w tem zgadzam się z panem najzupełniej!

Margrabina odeszła dalej i zaczęła rozmawiać z kilkoma ministrami, których napotkała.

Marceli wkrótce znalazł sposobność opuszczenia ciżby salonów i udania się do parku, oświetlonego kandelabrami i lampjonami.

Król także z częścią swego orszaku udał się z salonów do parku i tu zbliżył się znów do niego książę Beaufort, gdy zauważył, że monarcha odłącza się od panów dworskich.

Ludwik ujrzawszy blisko brata Serafiny, zwrócił się do niego.

— Musiałeś być mylnie zawiadomiony o niektórych wypadkach, książę, albo też mylnie mnie zawiadomiłeś! — rzekł. — W obu razach źle się stało! Spodziewam się, że się to wreszcie wyjaśni!

Tak rozmawiając, król szedł z Beaufortem główną aleją i zbliżył się do jednej z altan, umieszczonych w półcieniu liściastej ściany.

— Jeżeli mnie oskarżono, najjaśniejszy panie, to nie dziwię się temu! — odpowiedział Beaufort. — Postępowałem tak, jak byłem powinien i nie lękam się oskarżeń.

— Nie jestem jeszcze w możności zdecydować o tem, sądzę jednak, że nie znajdę cię winnym, książę!

— To, com uczynił w danych okolicznościach, było konieczne, najjaśniejszy panie! — odparł Beaufort dumnie. — Ciekawy jestem, jakie oskarżenie możnaby rzucić na mnie?...

— Oskarżyciel jest tutaj! — dał się w tej chwili słyszeć głos w bliskości króla i księcia.

— Kto tu jest? — zapytał Ludwik wstając.

Beaufort mimowoli zamilkł na chwilę.

Jakaś ciemna postać ukazała się z pomiędzy gałęzi, tworzących liściastą ścianę. Ubrana była czarno i miała czarną maskę na twarzy.

— Czarna maska! — szepnął król.

— Czarna maska prosi o posłuchanie, najjaśniejszy panie... Czarna maska ucieka się do twojej łaski z prośbą o pozwolenie oskarżenia księcia Beauforta.

— Zamaskowany! — zawołał książę. — Tylko tchórze ukrywają się pod maską.

— Książę ma słuszność! — rzekł król. — Wysłucham was, ale pod warunkiem, że się dacie poznać. Oskarżyciela należy znać i widzieć.

— Po wypowiedzeniu mojej skargi wykażę, kto jestem, najjaśniejszy panie!

— Już nieraz ten zamaskowany człowiek poważał się zastępować drogę waszej królewskiej mości! — zgrzytnął zębami Beaufort, zaledwie mogąc panować nad swoim gniewem. — Byłoby najwłaściwszem oddać go straży, której tyle razy się wymknął.

— Przyjdzie do tego i oskarżyciel zostanie ukarany, jeżeli cię niesłusznie oskarża i nie zechce wykazać, kim jest Wysłucham go jednakże, gdyż pragnę, jak wam powiedziałem, wyjaśnić raz tę sprawę. Będziesz mógł, książę, udowodnić fałszywość oskarżenia, cieszyć się będę, gdy tego dokonasz a wtedy cały mój gniew zwróci się przeciwko oszczercy.

Księciu te słowa króla dodały odwagi. Nie wątpił, że mu się uda odwrócić od siebie burzę. Udawało mu się przecież aż dotąd utrzymać na stanowisku, pomimo nieprzyjaźni wszechwładnej margrabiny Pompadour, a miałby nie wywikłać się z oskarżenia, którem mu groził jakiś człowiek nieznajomy?

— Najjaśniejszy panie, każę natychmiast zawiadomić wartę, ażeby była blisko dla aresztowania, gdy będzie trzeba tego zamaskowanego tchórza. Nie można na to pozwolić, aby ponownie zbliżał się do waszej królewskiej mości i miotał bezkarnie oskarżenia. Warta odprowadzi go do więzienia, które wasza królewska mość dlań przeznaczy.

— Tym razem byłoby to zbyteczne! — odparł zamaskowany. — Książę Beaufort dobiegł do kresu swej karjery, a jego królewska mość wymierzy mu sprawiedliwość. Tym sposobem czarna maska nie będzie miała potrzeby ukazywać się tutaj i dziś po raz ostatni staje przed jego królewską mością!

— Najjaśniejszy panie! — rzekł książę Beaufort do króla. — Będzie to tylko tkanina kłamstw i podejrzeń, wymyślonych przez moich nieprzyjaciół w celu pozbawienia mnie łaski waszej królewskiej mości, której mi wszyscy zazdroszczą. Oskarżenia na serjo, opartego na niezaprzeczonych faktach, ten nieznajomy podnieść nie może.

— Czarna maska podniesie właśnie takie oskarżenia, do jakiego książę sam ją wyzywa. Proszę o posłuchanie, najjaśniejszy panie! Oskarżam księcia o najhaniebniejsze i najohydniejsze zbrodnie. Anatol Beaufort nielitościwie prześladował swoją rodzoną siostrę, trzymał ją uwięzioną i dopóty dręczył, dopóki nie spowodował jej śmierci.

— Co za niedorzeczne oskarżenie! Fakty zaprzeczają tym kłamstwom! zawołał książę.

— Anatol Beaufort powie, że Serafina Cavagnac żyje... ale jeszcze teraz nastaje on na wolność i życie tej nieszczęśliwej! Poważ się zaprzeczyć, jeżeli możesz, okrutniku!

Książę trząsł się z wściekłości.

— I ten zamaskowany człowiek odważa się na takie oskarżenie!... — zawołał drżącym głosem.

— Cicho, książę! — rzekł król poważnie.

Wspomnienie o prześladowaniach i cierpieniach, które poniosła Serafina Cavagnac, nie omieszkało wywrzeć na nim skutku. Zaczęło dawać przystęp myśli, że może Beaufort był zdolnym do podobnego czynu. Czyż przy zobaczeniu się z Serafiną nie wyczytał w jej twarzy dziejów jej cierpień.

Któż inny mógłby mieć interes w ukrywaniu przed nim Serafiny, której szukał tak długo, jeżeli nie książę, którego duma nie pozwalała, ażeby dowiedziano się u dworu, że jego siostra była kochanką króla?



Uwiodłeś córkę Greka, Aba Koronosa i spowodowałeś jej śmierć.

Czoło monarchy zachmurzyło się, podejrzenie przeciwko księciu zaczęło się w nim budzić. Chciał jednakże usłyszeć dalsze oskarżenie i dlatego rzekł do zamaskowanego:

— Mów dalej, ale strzeż się, żebyś nie powiedział coś takiego, czegobyś nie potrafił udowodnić.

— Uwiodłeś córkę Greka, Aba Koronosa i spowodowałeś jej śmierć. Czy zaprzeczysz temu? — mówiła dalej czarna maska. — Rzuciłeś pożądliwym wzrokiem na bogactwa starego Greka i kazałeś go zamknąć w Bastylji, gdzie nieszczęśliwy, jako twoja ofiara wyzionął ducha na słomie. Czy przypominasz sobie ten czyn haniebny? Jeszcze w chwili śmierci dręczyłeś go, chciałeś na nim wymóc wyznanie, gdzie ukrył swoje skarby, ale ostatniem słowem biednego męczennika, któremu wydarłeś całe szczęście, ukochane dziecko i wolność, było przekleństwo rzucone na ciebie, Anatolu Beaufort, a mnie Aba Koronos ustanowił wykonawcą swej zaprzysiężonej zemsty.

Książę cofnął się. Głos, w który i król wsłuchiwał się zdziwiony i ostatnie słowa wywołały w nim nagle domysł, na który zadrżał... Czyżby się mylił?.. Zimny pot wystąpił na czoło księcia, uczuł, że ziemia ugina się pod nim, że szczęście, które mu tak długo sprzyjało, odwraca się od niego, że jego wrogowie będą triumfowali.

Takie myśli przebiegały jego umysł. Stawało przed nim natrętne pytanie: Któż jest tym wykonawcą zaprzysiężonej zemsty Greka?

— Ale nietylko śmierci Greka i jego córki, nietylko męczarń nieszczęśliwej Serafiny jesteś winnym Anatolu Beaufort! Gdybym chciał wyliczać wszystkie twe zbrodnie, upłynęłaby noc cała. Czy możesz zaprzeczyć, żeś prześladował syna nieszczęśliwej Serafiny, Marcelego Sarbonne, żeś mu groził śmiercią, żeś go osadził naprzód w Bastylji, a gdy się stamtąd zdołał wydobyć, posłałeś go na galery? Czy możesz zaprzeczyć, że przez wicehrabiego Marillac, który był twojem narzędziem, czyhałeś na życie Marcelego Sarbonne i uczyniłeś na niego zamach skrytobójczy?

— Stój masko! — zawołał król. — Jest tylko jeden człowiek, który może wystąpić z tem oskarżeniem przeciw Anatolowi Beaufort, a tym jednym jest tyn, którego właśnie wymieniłeś! Tylko Marceli Sarbonne może utrzymywać i dowieść tego, co mówisz! Zdejm maskę!

— Jestem posłuszny, najjaśniejszy panie! — odpowiedział zamaskowany, odsłaniając twarz.

Król i książę spojrzeli ciekawie na jego rysy.

— Jestem Marceli Sarbonne, markiz Spartimento! — rzekł oskarżyciel księcia.

Beaufort czuł, że los jego jest zdecydowany. Czarna maska miała słuszność, mówiąc mu, że dobiegł kresu swojej karjery.

Król stał przez chwilę głęboko wzruszony, nie wiedząc jednak jeszcze, jak postąpić.

W duszy toczyła się walka. Byłby wolał widzieć księcia, brata ukochanej Serafiny, niewinnym lub mniej winnym przynajmniej, lecz zbrodnie były zbyt wielkie, a oskarżyciel Beauforta był synem króla, wycierpiał tyle, i nie było wątpliwem, że mówił prawdę.

Serafina niezawodnie potwierdziłaby oskarżenie Marcelego, a czyż i margrabina Pompadour nie wspominała, ż Beaufort był zdolnym do wszelkiej niegodziwości?

Myśli te tłoczyły się w umyśle króla, twarz jego spochmurniała, a książę mógł w niej czytać zapowiedź bliskiej burzy.

— Marceli Sarbonne, najjaśniejszy panie, oskarża Anatola Beaufort! — mówił dalej zdemaskowany oskarżyciel. — I musiał go oskarżyć, aby dłużej nie pozostawał przy waszej królewskiej mości, gdyż tego nie jest godnym i nadużywa zaufania monarchy. Najjaśniejszy panie, możesz mnie skazać na najcięższe kary, jeżeli w mojem oskarżeniu jest jedno słowo nieprawdziwe.

— Cóż powiesz na to książę? — zwrócił się król zimno i ponuro do Beauforta. — Usprawiedliw się, jeżeli możesz, obal te oskarżenia, a daję ci królewskie słowo, że będziesz miał wymierzoną sprawiedliwość. Obawiam się jednakże, czy będziesz mógł to uczynić. Czujesz się winnym, świadczy o tem twoja postawa. Mów, książę!

— Jest to zemsta! — odpowiedział książę. — Pan marchese Spartimento stanął po stronie moich nieprzyjaciół i sprzymierzony z panią margrabiną walczy przeciwko mnie.

— Ani słowo więcej, książę! — rzekł król, zmarszczywszy czoło. — Pan marchese jest moim synem, a twoim siostrzeńcem, nie poważałby się wystąpić z tak ciężkiem oskarżeniem przeciwko tobie, gdyby ono nie było uzasadnione.

— Przysięgam wobec Boga i ludzi, że Anatol Beaufort popełnił zbrodnie, których drobną cząstkę tu wymieniłem — rzekł marchese. — W sprawie tej odrzuciłem pomoc pani margrabiny, chciałem stanąć do walki sam. Postanowiłem się odwołać do sprawiedliwości króla, a nie do pośrednictwa ojca.

— Dotychczas nigdy nie przypuszczałem, żeby coś podobnego było możebne! — rzekł król. — A może nie miałem chęci wchodzić w rozbiór złego, które popełnił brat Serafiny. Przypomnij sobie, książę, że gdy margrabina Pompadour stawiła przede mną profosa Turgonela i chciała cię oskarżać, nie chciałem jej słuchać. Przykra mi była wówczas myśl, że mógłbym być zmuszonym pozbawić cię mojej łaski! Teraz jednak marchese Spartimento podniósł przeciwko tobie tak straszną skargę, że muszę cię wydalić z mego dworu, ponieważ cię się nie udało i nie uda obalić tego oskarżenia. Miara twoja jest pełną, godzina odwetu wybiła.

Książę drgnął, stojąc pochylony, jak gdyby skłaniał głowę przed pociskami, które nań spadały.

— Rozumie się, Anatolu Beaufort, — mówił król nielitościwie dalej — że złożysz swoje tytuły i godności. Mam zamiar nadać je komuś godniejszemu jako wynagrodzenie za doznane krzywdy. Żadnych pożegnań! Żadnych scen! Oszczędź ich mnie i sobie! Samś mnie zmusiłeś do tego postanowienia.

Król odwrócił się, podając rękę markizowi i wraz z nim poszedł z powrotem do zamku.

Anatol Beaufort pozostał sam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Olbrzymie nadużycia we Lwowie

Aresztowanie kilku przemysłowców

Z Lwowa donoszą:

Prasa donosi **o aresztowaniu 4-ch poważnych przemysłowców pod zarzutem miljonowych nadużyć.** Jeszcze w roku 1931 Spółka Akc. rafinerji i kopalń nafty dr. Segila w Nadwórnej ogłosiła niewypłacalność. Pasywa wynosiły 10 milj. zł. Zarządcą masy konkursowej został mianowany adw. Tannenbaum ze Stanisławowa. Adwokat Tannenbaum **wydzierżawił kopalnię i rafinerję przemysłowcom Taubemu i Petramkelowi,** którzy przejęli eksploatację kopalni z prywatnych kredytów Stanisława Szakira, Altera i Seinfelda.

Z końcem ub. roku dr. Segil zawiadomił sąd, **że doszło do jego wiadomości, iż adw. Tannenbaum nie spełnił swego obowiązku, wskutek czego sąd odwołał Tannenbauma i zarząd powierzył inż. Tulimowskiemu ze Lwowa.** W czasie przejmowania - agend, ten ostatni **stwierdził olbrzymie nadużycia i zawiadomił o tem sąd.** Sąd na skutek tego zawiadomienia wezwał Tannenbauma, lecz ten **zbiegł** ze Stanisławowa i uciekł prawdopodobnie do Wiednia. Wysłano za nim listy gończe. Śledztwo prowadzi sędzia do spraw specjalnych, dr. Rintel. Wczoraj sędzia Rintel polecił osadzić w areszcie przemysłowców Taubego oraz kupców **Szakira, Artela i Seinfelda.** Suma popełnionych nadużyć przekracza miljon złotych.

Konferencja ministra Pietri z Davisem

O udział Niemiec i ZSSR. w konferencji morskiej

Paryż, 12. 7.

Minister marynarki Pietri **powrócił dziś do Paryża po przeprowadzeniu szeregu rozmów z generalicją angielską na temat konferencji morskiej, która ma być zwołana w roku 1935.** Rezultaty tych rozmów trzymane są w tajemnicy. Dotychczas nie wydano o nich oficjalnego komunikatu. **Niemniej jednak wydaje się pewnem, że głównem zagadnieniem politycznem podczas negocjacyj londyńskich ministra Pietri była sprawa, czy należy zaprosić Niemcy do udziału w konferencji, czy też nie.** Zdaniem „L'Intransigeant" decyzja w tej sprawie **będzie raczej pozytywna.**

Przed wyjazdem z Londynu minister Pietri odbył dłuższą konferencję z ambasadorem nadzwyczajnym St. Zjednoczonych, Normanem Davisem.

Z Londynu donoszą:

Minister Pietri wobec Davisa wyraził miał życzenie **rozszerzenia składu konferencji morskiej i dopuszczenie do niej nietylko Rosji Sowieckiej i Niemiec, ale również Hiszpanji, Turcji i Grecji.** Nie ulega wątpliwości, że W. Brytanja odnosi się do tej propozycji **nieprzychylnie,** chociaż ostatecznie gotowa byłaby się zgodzić na zaproszenie Rosji i Niemiec. Stany Zjednoczone natomiast **zdecydowane są przeciwstawić się rozszerzeniu składu konferencji morskiej, poza główne 5 mocarstw,** które podpisały traktat londyński. Widoki konferencji morskiej **są w danej chwili bardziej ponure, niż kiedykolwiek przedtem.** Wiadomość o decyzji Stanów Zjednoczonych wybudowania dwóch pancerników o pojemności 35 tys. ton każdy, wywołała w Londynie podejrzenie, że **między Mussolinim a Normanem Davisem istnieje tajne porozumienie, na którego mocy Włochy prowadzą wspólną taktykę morską.** Zdziwienie wywołał wreszcie fakt, **że Norman Davis nie udaje się na urlop,** lecz, wyczekując w Londynie przyjazdu przedstawiciela marynarki japońskiej kpt. Ibashito, który przybędzie do Londynu dopiero za miesiąc i prawdopodobnie nie wiele będzie miał do zakomunikowania, naraża na szwank swój prestiż osobisty specjalnego wysłannika prezydenta Roosevelta.

1.100 nowych samolotów

Wielki plan zbrojeń angielskich

Z Londynu donoszą:

Przed ferjami letniemi rząd przedstawi Izbie Gmin następujący program zbrojeń. Flota powietrzna Wielkiej Brytanji ma być w ciągu pięciu lat zwiększona do poziomu francuskich sił powietrznych. Wykonanie tego programu zostanie zakończone w 1940 roku. Lotnictwo angielskie otrzyma 50 nowych eskadr, liczących 600 samolotów. W przyszłym roku budżetowym bud‹et ministerstwa lotnictwa będzie powiększony o miljon funtów szterlingów. Pozatem przewidywane jest wybudowanie około 500 hydroplanów i od 12 do 15 baz lotniczych w różnych częściach kraju. **Trzy bazy lotnicze będą leżały na południu i na południowym wschodzie od Londynu, a czwarta na północnym zachodzie. Ministerstwo lotnictwa przedsięweźmie kampanję za zaciągiem ochotników do lotnictwa. Szczegóły zwiększenia sił morskich będą ustalone po zakończeniu przedwstępnych rokowań morskich. Przewidywane jest także powiększenie liczebności armji.**

„Bohater Związku Sowieckiego"

na grobie brata w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Onegdaj przejazdem z Londynu do Moskwy zatrzymał się w Warszawie słynny lotnik sowiecki Zygmunt Lewoniewski, brat asa polskiego lotnictwa śp. kpt. Józefa Lewoniewskiego, który w ub. roku w czasie rajdu Warszawa — Krasnojarsk **zginął śmiercią lotnika pod Kazaniem.**

Zygmunt Lewoniewski wraca z Anglji, gdzie wraz z szefem sowieckiego lotnictwa wojskowego Alksinem i bohaterem Arktyki lotnikiem Mołotowem bawił na międzynarodowej dorocznej wystawie lotniczej. W drodze powrotnej do Sowietów gen. Alksin z Berlina wyleciał do Z. S. S. R. samolotem. Mołotow i Lewoniewski pożegnali się w Warszawie, gdyż ostatni zatrzymał się w Warszawie, aby odwiedzić mieszkającą w Polsce rodzinę i krewnych.

W czwartek w godzinach rannych lotnik Z. Lewoniewski złożył na cmentarzu wojskowym na Powązkach piękny wieniec na grobie swego brata **śp. kpt. J. Lewoniewskiego.** Żałobnej tej i uroczystej ceremonji oddania hołdu prochom brata towarzyszyła rodzina braci Lewoniewskich i przedstawiciele ambasady sowieckiej.

Na czerwonej szarfie wieńca, złożonego na grobie, widnieje napis w języku rosyjskim:

„Polskiemu bohaterowi — bohater Związku Sowieckiego" (Polskomu geroju — geroj Sowietskago Sojuza).

Jak wiadomo, Z. Lewoniewski po uratowaniu rozbitków „Czeluskina" został wraz z innymi lotnikami zaszczycony tytułem stworzonym specjalnie przez władze sowieckie. Tytuł ten brzmi: „Bohater Związku Sowieckiego".

Grożba strejku generalnego w San Francisco

Z Nowego Jorku donoszą:

W San Francisco w obawie, że wkrótce może wybuchnąć strejk generalny, mieszkańcy czynią zapasy żywności. Przedstawiciele 80-ciu związków robotniczych na zebraniu w Portland w stanie Oregon omawiali możliwość ogłoszenia strejku generalnego w celu poparcia żądań robotników portowych. Pracodawcy w San Francisco zgadzają się na arbitraż komisji, niedawno stworzonej przez prezydenta Roosevelta, która ma za zadanie rozpatrywanie konfliktu robotników. Prezes syndykatu robotników portowych zapowiedział, że w najbliższej przyszłości odbędzie się referendum, które zadecyduje czy członkowie związku zgadzają się na arbitraż.

Z Nowego Jorku donoszą:

W Portland w stanie Oregon policja była zmuszona do użycia broni, by rozprószyć strejkujących robotników, którzy usiłowali zatrzymać pociąg towarowy. Jest czterech rannych, w tej liczbie jeden w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

Trybunał ludowy mianowany przez Hitlera

Z Berlina donoszą:

Kanclerz Hitler **mianował dziś członków nowo-utworzonego trybunału ludowego.** Nowopowołany trybunał rozpatrywać będzie sprawy o zdradę stanu oraz o akty sabotażu, skierowane przeciwko partji narodowo-socjalistycznej.

Posiedzenie inauguracyjne trybunału zwołane zostało **na przyszłą sobotę przedpołudniem.** Uroczystego otwarcia oraz zaprzysiężenia członków trybunału dokona minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Kuerstner.

Jeszcze 6 miesięcy komisarycznego zarządu Warszawy

Z Warszawy donoszą:

Dziś po południu pod przewodnictwem premjera **Kozłowskiego** odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem Rada postanowiła **przedłużyć na 6 miesięcy komisaryczny zarząd m. stoł. Warszawy.** Następnie na podstawie dekretu Prezydenta R. P. o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwienia zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu, Rada **postanowiła powołać nadzwyczajną komisję rozjemczą dla załatwienia trwającego od 4 tygodni zatargu w przemyśle budowlanym na obszarze Warszawy.** Wśród innych spraw, które znajdowały się na porządku dziennym, uchwalono **wprowadzić prowizorycznie w życie postanowienia porozumienia celnego między Polską a Sowietami z czerwca 1934 r.** oraz postanowienia protokółu taryfowego, podpisanego przed paru dniami w Warszawie przez Polskę i Finlandję.

Ustąpienie prez. Hindenburga w dniu urodzin

Z Paryża donoszą:

Korespondent berliński „Les Dermieres Nouvelles" donosi, że w berlińskich kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, **że marszałek Hindenburg ustąpi z urzędu prezydenta Rzeszy w dniu 2 października, t. j. w 87 rocznicę swych urodzin.** Prezydent Hindenburg miał oznajmić o tem zamiarze swemu otoczeniu.

Wybory kantonalne we Francji

Paryż, 12. 7.

Dziś rano odbyło się posiedzenie rady ministrów. Jak podaje prasa, **poufnym tematem obrad było eksposé ministra Barthou o wynikach swej podróży po Europie Środkowej i do Londynu.** Pozatem Rada ministrów zajmowała się sprawą ustalenia terminu wyborów personalnych, mających na celu odnowienie połowy składu rad generalnych (rad departamentów), oraz składu rad okręgowych. Kadencja powyższych organów w wyborach w głosowaniu powszechnem trwa przez 6 lat i odnawia się o połowę co 3 lata. **Projektowane wybory mają obsadzić około 3.000 miejsc radnych.**

TU WYCIĄĆ!

Humor

KWESTJA WINY.

— No, moja droga, rozwiedliście się, ale powiedz mi tak poufnie, kto jest właściwie winien: ty czy mąż?

— Właściwie to ani on, ani ja, najbardziej winna jest służąca, która mężowi oddała list adresowany do mnie.

NIESPODZIANKI TOWARZYSKIE.

Kawiarnia. Przy stoliku dwie panie — jedna siedzi już dawno, druga weszła dopiero. Po chwili ta dawniejsza dama nawiązuje z drugą rozmowę:

— Ciekawi są ci mężczyźni, doprawdy. Ten pan który właśnie wychodzi teraz z kawiarni, siedział tu przy mnie i był dla mnie bardzo uprzyjmy, naprawdę, ujmująco grzeczny. Nagle skoczył jak oparzony i odszedł, nie żegnając się. Nie wiem, czym go czem nie uraziła...

— O, pani nie, napewno! — odpowiada nowa dama. — Ale może ja: bo to jest mój mąż...

— 476 —

Tam udało mu się zebrać znowu ogromne bogactwa, które jednak również w krótkim czasie zdołali oboje z żoną roztrwonić.

Mimo to pędzili dalej wesołe i hulaszcze życie; ponieważ zaś nie mieli środków potemu, zaczęli zaciągać długi.

Gdy w Rzymie i Neapolu pobyt ich stał się niemożliwym, przenieśli się do Genui, aby wykonać plan, który miał im pomódz do zyskania wielkiego majątku.

Ale Jolanta sama obróciła go w niwecz

W tej chwili było jej wszystko jedno. Odkąd w sercu jej zbudziła się miłość do Janusza, zapomniała o mężu.

Jolanta otrząsnęła się z zadumy i wstała z sofy. Jakaś dziwna moc powiodła ją znowu do pokoju chorego.

Minęło kilka dni. Profesor, który prawie codziennie odwiedzał Janusza, nie mógł zrozumieć, dlaczego stan pacjenta zdrowia wcale się nie poprawia, przeciwnie nawet, pogarsza się.

I Janusz znalazł się wobec zagadki. — Drżał on poprostu z niecierpliwości i pragnienia opuszczenia wreszcie łóżka.

Dziwił się, że nie otrzymuje listu od Sydonji. Przysłała mu tylko telegram, w którym doniosła, iż dzieci dobrze się mają i że mu życzy szybkiego powrotu do zdrowia.

Janusz, który nie przypatrzył się uważniej telegramowi, nie wiedział, że był on wysłany z Włoch, a nie z Polski. Jolanta, niby przypadkiem, wylała

— 473 —

tym był Ernest Carto. Za schwytanie go wyznaczono tysiąc lirów nagrody.

Jolanta pobladła śmiertelnie. Przeczytała kilka razy notatkę, poczem udała się do Uraki po radę, co należy uczynić.

Stara doradziła jej, by nic nie wspominała Ernestowi o przeczytanej notatce, lecz żeby tymczasem starała się rozkochać w sobie wicehrabiego Vasari, który, jak się dowiedziała, jest człowiekiem bogatym i wspaniałomyślnym. Gdy zdobędzie jego miłość, ucieknie z nim od Ernesta.

Jolanta posłuchała rady starej i wedle niej postępowała. To zachęcała wicehrabiego, to znowu udawała obrażoną jego natarczywością, tak, że ten tracił głowę coraz bardziej.

Ale rozstrzygnięcie miało przyjść prędzej, niż się spodziewała.

Gdy pewnego dnia podczas nieobecności Jolanty w hotelu. Ernest przyszedł do domu, by ją prosić o klejnoty, które chciał zastawić, gdyż przegrał resztę pieniędzy w ruletę i nie mogąc się na doczekać, sam otworzył szufladę biurka, w którem przechowywała klejnoty, znalazł tam czuły list wicehrabiego.

Wpadł w wściekłość i przywołał Urakę, chcąc się od niej dowiedzieć czegoś więcej o stosunku ukochanej do wicehrabiego. Gdy stara jednak nie chciała nic zdradzić, wyrzucił ją z domu.

Uraka postanowiła czatować na ulicy na swą pupilkę i ostrzedz ją. Widząc ją wracającą z miasta, podeszła do niej i oznajmiła jej o grożącem niebezpieczeństwie.

W cztery oczy



20 czerwca br. wyjechało czterech świętochłowiczan na rowerach ze Świętochłowic do Zakopanego i Morskiego Oka, skąd powrócili do rodzinnego miasta 27 czerwca br. Wśród uczestników wycieczki znajdował się 13-letni uczeń szkoły wydziałowej Piegza ze Świętochłowic (na rowerze), który przez cały czas trzymał się dziarsko.

Powrót do innego życia

— MANIA 12. Prawda, że **miłość zaślepia**, że w człowieku kochanym widzimy zazwyczaj same dobre strony, że mu **wprost bezgranicznie ufamy**, ale przecież życie daje nam tyle dowodów, że **bardzo często jesteśmy w błędzie, że powinniśmy być bardziej krytyczni i ostrożniejsi.** Nigdy, nawet człowiekowi bardzo kochanemu, nie powinniśmy zbytnio ufać dopóty, dopóki nie poznamy jego wartości moralnych. Najgorzej na tej łatwowierności wychodzą zwykle kobiety. Gdy kobieta usłyszy słowo „kocham" **zapomina o wszystkiem**, jest jej wszystko jedno i nie pomyśli o niebezpieczeństwie, jakie jej grozi. Nie zastanawia się, że mężczyzna zdąża do celu różnemi, często **bardzo krętemi ścieżkami**, a gdy osiągnie to, czego pragnął, **szuka... innego celu.** I kto na tem wychodzi gorzej? Oczywiście — kobieta. **Stąd tyle tragedyj, tyle rozpaczliwych czynów i tyle nieszczęśliwych dziatek bez nazwiska.**

I Pani należy do tych łatwowiernych. Gdyby mu Pani nie ufała, nie słuchała z entuzjazmem jego kłamliwych podszeptów, **nie byłaby Pani dziś jedną z tych** wielu nieszczęśliwych. Ale trudno. Załamywanie rąk z rozpaczy nie polepszy Pani doli. **Trzeba się z tego corychlej otrząsnąć i wrócić do innego życia.** Jest Pani w tem szczęśliwem położeniu, że żyje Pani we względnych warunkach materjalnych i od człowieka tego **zupełnie Pani nie zależy.** Dlatego też niema się co namyślać i zerwać natychmiast. Mężczyzna, który Panią **wykorzystuje fizycznie i materjalnie, a przytem dręczy Panią i poniewiera**, nie jest godny miana człowieka. Tego rodzaju typy mają w języku polskim swe dosadne określenie.

A więc zerwać. Czas sprowadzi wkrótce zapomnienie, ukoi ból. Może jeszcze Pani być w życiu bardzo szczęśliwa.

z nich powiedzieć nic konkretnego, aby się temsamem nie zobowiązywać i nie zamykać za sobą furtki. Niech Pani nadto nie czyni nic za namową któregokolwiek z nich, ani nie przywiązuje wagi do ich słów. Są oni rywalami i **nie przebierają w środkach, aby z tej walki o Pani serce wyjść zwycięsko.** Obserwowanie tej walki pozwoli Pani również poznać ich charaktery i moralną wartość. Niech się więc Pani zachowuje z rezerwą, nie angażuje się i czeka, a **rozwiązanie tej zawiłej sprawy nastąpi samo.**

* * *

— **„OTELLO 21, 02".** Sprawa, o której Pani pisze, jest istotnie dość poważna, **nie trzeba się jednak tem przerażać.** Nie jest to Pańską winą, albowiem jest to **wada organizmu, z którą Pan przyszedł na świat.** Nie może Pan więc nikogo o to winić, a tembardziej siebie. Wiedząc o tem, powinien się Pan **wyzbyć wstydu i udać się natychmiast pod opiekę lekarską.** Medycyna się z tem upora. **Nie należy jednak zwlekać**, gdyż czem później podda się Pan leczeniu, tem trudniej będzie się pozbyć tej wady organizmu, a wie Pan przecież, jakie to jest przykre. **Ir.-ski.**

Gdy serce kaprysi

— **„BEZRADNA HELENKA Z ORZESZA".** W wypadku, gdy serduszko kaprysi, gdy samo nie wie, czego właściwie chce, **najlepiej pozostawić sprawę własnemu biegowi.** Niech się Pani nie przechyla ani na jedną, ani na drugą stronę, lecz pilnie **obserwuje obu ubiegających się o Pani rękę** i śledzi ich postępowanie, albowiem na podstawie uczynków można sobie wyrobić sąd o wartości człowieka. Mogą się oni obydwaj Pani podobać, ale **napewno jeden z nich jest lepszym człowiekiem i bardziej zasługuje na Pani miłość.** Żeby jednak poznać wartość człowieka, trzeba z nim dłużej obcować, trzeba go studjować, a ponieważ jest Pani młodziutka (18 lat), więc **ma Pani czas.** O jednem niech Pani pamięta, p. Helenko. **Nie wolno żadnemu z nich robić jakichś nadziei**, nie może Pani żadnemu

Obóz Narodowo-Radykalny w Wilnie rozwiązany

Z Wilna donoszą:

Starosta wileński ogłosił decyzję, zawieszającą **działalność i rozwiązującą oddział wileński Obozu Narodowo-Radykalnego.** W motywach decyzji starosta grodzki wileński podaje, że O. N. R. nie posiada określonego charakteru prawnego oraz zagraża spokojowi, porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu. Jednocześnie, podobnie, jak w Warszawie, wydany został zakaz noszenia mundurów i oznak O. N. R.

Z Warszawy donoszą:

Na drzwiach lokali partyjnych rozwiązanego przez władze Obozu Narodowo-Radykalnego rozplakatowano zarządzenie starostwa grodzkiego rozwiązujące tę organizację. W myśl przepisów o postępowaniu administracyjnem, zastępuje to doręczenie decyzji, które stało się technicznie niemożliwe wobec tego, że niektórzy członkowie Obozu Narodowo Radykalnego przewiezieni zostali do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

„Wzmocnione" stanowisko Hitlera

Charakterystyczny artykuł w organie hitlerowskim

Z Berlina donoszą:

Redaktor naczelny urzędowego organu partji narod. - socjalistycznej „Angriff" w artykule p. t.: „Hitler — SA., SS. i Reichswehra" omawia wzajemny stosunek tych czterech czynników, oraz ich znaczenie i wpływ na kształtowanie się dalszych stosunków wewnętrznych Rzeszy niemieckiej. Artykuł został ogłoszony widocznie ze względu na krążące w związku z ostatniemi wydarzeniami pogłoski o mającej nastąpić likwidacji oddziałów szturmowych i osłabienia stanowiska Hitlera. Autor artykułu podkreśla równorzędne znaczenie i rolę zarówno SA. i SS., oraz Reichswehry. „Czystka", przeprowadzona przez Hitlera, wzmocniła tylko jego stanowisko (!). O zależności Hitlera od Reichswehry lub S. S. mogłaby być mowa ewentualnie wówczas, gdyby wódz zawdzięczał swe zwycięstwo 30 czerwca tym formacjom, nie zaś własnym decyzjom i rozkazom. W rzeczywistości jednak Hitler jest dziś bardziej niezależny, niż kiedykolwiek (?). Każda klika, która, nie bacząc na 30 czerwca, odważyłaby się raz jeszcze na awanturę polityczną, byłaby pozbawiona żołnierzy. Ponad całem życiem politycznem w Niemczech stała i stoi nadal idea narodowego socjalizmu, która nieodłącznie związana jest z osobą Hitlera. S. S. jest dziś przedmiotem troski całego narodu niemieckiego — kończy autor. Starzy szturmowcy mają swe wielkie wspomnienia i są bez zastrzeżeń oddani Hitlerowi. Młodzi członkowie szturmówek muszą teraz złożyć egzamin. Nie wątpimy, że ukochali oni tembardziej swój sztandar."

Wyjazd 4.000 żydów do Palestyny

Z Warszawy donoszą:

W najbliższych miesiącach ma nastąpić poważny wzrost emigracji żydowskiej do Palestyny. Według danych Centralnego Urzędu Palestyńskiego w Warszawie **przez 1 listopada ma wyjechać do Palestyny około 4.000 żydów.** Pojadą oni częściowo przez Rumunję, to znaczy przez Konstancę i częściowo przez Triest.

TU WYCIĄĆ

— 474 —

Jolanta nie namyślając się wiele, udała się do wicehrabiego i tam, opowiedziawszy mu zmyśloną historję o swym stosunku do Ernesta, twierdząc, że jest bogatym człowiekiem, skłoniła go do tego, że go kazał aresztować jako defraudanta, zbiegłego z Palermo.

Ernest tymczasem nie przeczuwając grożącego mu niebezpieczeństwa, przechadzał się coraz niespokojniejszym krokiem po pokoju, pożerany zazdrością i pełen oburzenia na ukochaną kobietę, która go zdradziła.

Gdzie ona pozostawała tyle czasu? Ernesta opanowywał coraz większy niepokój.

Nareszcie... na kurytarzu dały się słyszeć kroki. To nie mogła być jednak ona, gdyż do drzwi pokoju Ernesta zbliżało się kilka osób.

Zapukano. Drzwi się otworzyły i do pokoju weszło trzech mężczyzn, ciemno ubranych. Zanim zdumiony Ernest zdążył zapytać niespodziewanych gości, czego sobie życzą, jeden z nich przystąpił do niego i położywszy mu rękę na ramieniu, rzekł:

— Erneście Carto, aresztuję pana!

Gdy Ernest oprzytomniał z oszołomienia, w jakie go wprawiło nieoczekiwane aresztowanie, był w więzieniu. Dopiero następnego dnia dowiedział się o tem, kto go zdradził. Gdy poprosił dyrektora więzienia, by mu pozwolono zobaczyć Jolantę, ten odrzekł mu:

— Nie mogę niestety spełnić pańskiego życzenia. Pan zdaje się nie wiedzieć, że ta pani sama kazała pana zaaresztować. Powiedziała, że z takim łotrem, jak pan, nie chce mieć nic do czynienia. O ile

— 475 —

zresztą wiem, dzisiaj rano wyjechała ona z Monte Carlo z wicehrabią Vasari!

Ernest spojrzał na urzędnika wielkiemi osłupiałemi oczyma. Wreszcie, gdy pojął znaczenie jego słów, padł na ziemię zemdlony. Gdy po chwili przyszedł do przytomności, z ust jego nie dobyło się ani jedno słowo. Patrzył przed siebie, tępym, obojętnym wzrokiem.

Jolanta przeczytała potem w dzienniku, że został skazany na dwa lata więzienia; potem nic już o nim nie słyszała. Zapomniała go też bardzo szybko. Po kilkomiesięcznem pożyciu z wicehrabią Vasarim, opuściła go, wyłudziwszy od niego przedtem ładną sumę pieniędzy.

W jakiś czas potem wypłynęła znowu w Neapolu, gdzie zaczęła występować jako śpiewaczka w jednym z wielkich teatrów rozmaitości.

Tam to ujrzał ją markiz di Rovigno, przystojny, elegancki dyplomata, sławny na cały Neapol z rozrzutności.

Markiz zakochał się w pięknej Sycylijce. Mimo jednak, że zasypywał ją podarunkami i klejnotami, nie udało mu się uzyskać jej wzajemności. Chytra kobieta, która postawiła sobie określony cel przed oczyma, udawała obojętność. Zręcznem swem postępowaniem doprowadziła do tego, że markiz postanowił ją poślubić.

W kilka tygodni potem, córka przestępcy i handlarki lemoniadą, została markizą di Rovigno.

W przeciągu niespełna dwóch lat, markiz mając taką żonę, jak Jolanta, roztrwonił większą część swego majątku i postanowił przyjąć dyplomatyczne stanowisko na dworze Menelika abisyńskiego.

Humor

W TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ.

— Niestety, nie możemy pana ubezpieczyć na życie.

— Dlaczego?

— Bo pan już ma 94 lata.

— To dziwne, przecież statystyka dowodzi, że w tym wieku umiera bardzo mało ludzi.

W PERFUMERJI.

— Więc pan twierdzi, że jeden słoiczek tego upiększającego kremu napewno wystarczy?

— Ponad wszelką wątpliwość! Dotąd jeszcze nikt nie przyszedł po drugi słoik!

PRZECIW MOLOM.

Pan Apolinary wybiera materjał na płaszcz dla żony:

—Czy to czysta wełna? — pyta.

— Gwarantowana.

— No, dobrze, ale na karteczce jest napisane „bawełna".

— To żeby oszukać mole! — odpowiada subjekt z uśmiechem.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sensacyjne zawody ligowe

„Ruch" — „Polonia" w Wielkich Hajdukach

Sensacją nadchodzącej niedzieli, 15 bm. będą niewątpliwie zawody o mistrzostwo Ligi PZPN. pomiędzy drużyną śląską „Ruch", a stołeczną „Polonią".

Zawody te jak jeszcze nigdy dotąd, budzą w roku bież. wyjątkowo wielkie zainteresowanie, tak, iż spodziewać się należy pokaźnej ilości widzów. Sympatyczny zespół „Polonji" znany nam z występów z lat ubiegłych, rozumiejąc ważność spotkania zjeżdża na Śląsk w najsilniejszym składzie, z Bułanowem reprezentacyjnym obrońcą.

Drużyna „Polonji" jest godnym przeciwnikiem „Ruchu", gdyż po rocznem rozstaniu się z Ligą, dzięki niezwykłej ofiarności wywalczyła sobie powtórnie prawo wejścia do Ligi, zaś tegoroczne wyniki o mistrzostwo, świadczą najlepiej o wartości drużyny. Drużyna „Ruchu" wystąpi również w swym najlepszym składzie, za wyjątkiem kontuzjowanego Giemzy, którego zastąpi Loewe. Drużyna „Ruchu" rozumiejąc ważność spotkania z „Polonją", z którą będzie miała nie łatwą przeprawę, starannie się przygotowuje do niedzielnych zawodów i dołoży niewątpliwie wszelkich starań, by wyjść z spotkania zwycięsko, by temsamem przejść I-szą rundę mistrzostw niepokonana i zdobyć wobec ukończenia I-szej serji mistrzostwo tejże.

Wobec powyższego spodziewać się należy zaciętej walki i wiele emocji. Za zwycięstwem „Ruchu" przemawia atut w formie własnego boiska. Wspomniane zawody odbędą się na boisku KS. „Ruch" w Wielkich Hajdukach, przy ulicy Kalina o godz. 17,30. Zawody powyższe poprzedzą zawody I b. „Ruch" — KS. „Stadjon" Chorzów I.

Wiedeński Fussballclub gra w W. Hajdukach

w środę 18 lipca 1934 r.

Kierownictwo „Ruchu", korzystając z pobytu w Polsce wiedeńskiej drużyny „Fussbal-Club" zaakceptował zawody przyjacielskie na środę, 18 bm. Zawody „Ruchu" z drużyną „Fussball-Club" będą niewątpliwie największą tegoroczną sensacją sportową na Śląsku, temwięcej, że drużyna ta należy do czołowych drużyn piłkarsich Austrji i reprezentuje wysoką klasę piłkarską.

Drużyna F. C. zajmująca 5 miejsce w tabeli zjeżdża na zawody z „Ruchem" w swym reprezentacyjnym składzie, z ulubieńcem publiczności, znanym dobrze **Horwathem** na czele, który 55 razy brał udział w reprezentacji Austrji, a ostatnio brał udział w barwach Austrji na piłkarskich mistrzostwach świata w Rzymie. Obok Horwatha posiada drużyna F. C. szereg utalentowanych jednostek, jak: **Eckenhofer, Wellinger, Riegler, Cernic** i inni. Ponadto osiągnęła drużyna F. C. ostatnio szereg b. dobrych wyników, jak: — F. C. — Rapid 2:1, F. C. — Austrja 4:2; F. C. — Admira 1:1; F. C. — Sparta Praga w Pradze 3:3; S. C. — Amsterdam repr. m. 7:0; F. C. — Kairo repr. m. 0:0.

Do powyższych zawodów wystąpi drużyna „Ruchu" w swym kompletnym składzie. Zawody te odbędą się na boisku KS. Ruch w Wlk. Hajdukach, przy ulicy Kalina, o godz. 18-tej, a poprzedzą je zawody Ruch I b — KS. Słowian Katowice.

Elita kolarzy polskich

na starcie w Katowicach

Wczoraj upłynął pierwszy termin zgłoszenia do wyścigu kolarskiego o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w najbliższą niedzielę na Śląsku, organizowany przez zarząd i wydział sportowy Śl. Okręgowego Zw. Tow. Kolarskich, na przestrzeni 180 klm. Wyścig odbędzie się na trasie Katowice — Mikołów — Łaziska — Orzesze — Rybnik — Żory — Zawiść — Orzesze — Rybnik Żory — Zawiść — Łaziska — Mikołów — Murcki — Katowice. Start o godz. 8 rano w Katowicach na Rynku. Honorowym starterem będzie prezydent m. Katowic **dr. Kocur.** Meta znajdować się będzie na szosie do Giszowca koło Zawodzia.

Dotychczas zgłosili swój udział (startować będą najprawdopodobniej według podanej kolejności numerów): 1) **Ligoń,** 2) **Rosik,** 3) Dłudzik, 4) Kloc, 5) Kostka, wszyscy z Policyjnego KS. Katowice. 6) Rurański, 7) Hadrys (obaj Stadjon Król. Huta), 8) Fronczak, 9) Jednaszewski, 10) Konopczyński, 11) Lipiński, 12) Urbaniak, 13) Zieliński (wszyscy Skoda Warszawa), 14) Maj (Nowy Bytom), 15) Trzankowski, 16) Ryś, 17) Naziemiec (Czeladź), 18) Cyran, 19) Kiołbasa, 20) Stefański, 21) Wrzesiński, 22) Kamieński, 23) Sobol (wszyscy AKS Warszawa), 24) Duda, 25) Jakubiec, 26) Badoń (Kraków Garbarnia), 27) Frankowski (KKCM Kraków), 28) Nigo (Kraków), 29) Sieroński, 30) Zieliński (Sokół Czeladź), 31) Kołodziejczyk, 32) Kasprzak, 33) Więcek (Łódź), 34) Bednarek (Łódź).

Stan rozgrywek w piestówkę

o mistrzostwo podokręgu tarnogórskiego

Po rozegraniu w ub. niedzielę zawodów końcowych I serji o mistrzostwo Podokręgu IV Śl. Okr. Zw. Gier Sportowych, tabela mistrzostwa przedstawia się następująco: 1) Zw. Rezerwistów Sowice: wygr. 5 — punktów 10; 2) K. P. W. Tarn. Góry: wygr. 3 — przegr. 2 — pkt. 6; 3) „Polus" Repty Stare: wygr. 2 — przegr. 2 — remis 1 — pkt. 5; 4) „Jaskółka" Piekary Rudne: wygr. 2 — przegr. 3 — pkt. 4; 5) „Odra" Miasteczko Śl.: wygr. 1 — przegranych 3 — remis 1 — pkt. 3; 6) „Iskra" Lasowice: przegr. 5.

Groźny w ub. roku rywal na mistrza podokręgu Zw. Rezerwistów Sowice, ma jaknajlepsze widoki zostać tegorocznym mistrzem, podczas gdy zeszłoroczny mistrz KS. „Pokus" Repty Stare spadł na 3 miejsce. Znamiennem również jest, że drużyna KS. „Odra" Miasteczko, która na festynie sportowym, urządzonym przez podokręg w maju br. z okazji 10-lecia swego istnienia, pokonała wszystkie drużyny, zdobywając pierwsze miejsce, obecnie spadła na miejsce piąte. Druga serja zawodów, która rozpisana zostanie w dniach najbliższych, z pewnością przyniesie znaczniejsze przesunięcia w kolejności drużyn w tabeli. (Pi)

Kusociński i Heljasz wyjechali

do Londynu

We wtorek wyjechali na lekkoatletyczne mistrzostwa Anglji w Stamford Bridge (13 i 14 lipca) Kusociński i Heljasz.

Długodystansowy rekordzista świata weźmie udział w biegu na 4 mile ang. (6437 mtr.), a Heljasz startować będzie w kuli i dysku. Niski poziom miotaczy brytyjskich i dobra forma Heljasza każą oczekiwać od niego powtórzenia zeszłorocznego sukcesu i powtórnego zdobycia mistrzostwa Anglji w kuli.

Szanse Kusocińskiego również wydają się bardzo duże. Bardziej interesować będzie nas niż zwycięstwo, czas Kusocińskiego na 4 mile, ponieważ przed dwoma laty Polak zdobył rekord światowy na tym dystansie.

W drodze powrotnej z Londynu (27 lipca) Polacy wezmą udział w metingu międzynarodowym w Kolonji (Niemcy).

Przeciwnicy i dystans biegu dla Kusocińskiego jest narazie nieznany. PZLA. zwrócił się do Niemców z prośbą o umożliwienie Kusocińskiemu startu na 3000 mtr., rezultat tych starań nie jest jednak wiadomy.

Sport w Łodzi

OSTATNIE MECZE O MISTRZOSTWO KLASY A

W mistrzostwach klasy A okręgu łódzkiego pozostało jeszcze do rozegrania jedenaście spotkań. W dniu 14 bm. rozegrają Hakoah — Makkabi; 15 bm. Union — Touring. Wojskowy KS.; Strzelecki KS. — Wima; ŁTSG. — ŁKS. I b.; Kaliski KS. — Widzew; 21 bm.: ŁKS. I b. — Hakoah; 22 bm.: ŁTSG. — Strzelecki KS.; Union-Touring — Wima. Widzew — Makabi; Wojskowy KS. — Kaliski KS.; 29 bm.: ŁTSG. — Widzew, o ile oczywiście zarząd ŁOZPN. nie przychyli się do protestu złożonego przez ŁTSG.

NIE BĘDZIE MECZU ŁÓDŹ — BERLIN

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy lekkoatletyczny mecz kobiecy Niemcy — Polska. ŁOZLA. chciał w dwa dni później zorganizować w Łodzi spotkanie międzypaństwowe Łódź — Berlin. Spotkanie to nie dojdzie jednak do skutku, gdyż Niemki odmówiły definitywnie startowania po raz drugi.

ŁODZIANIE NA MISTRZOSTWACH SZOSOWYCH NA ŚLĄSKU

W nadchodzącą niedzielę odbęda się na Śląsku mistrzostwa szosowe Polski, w których wezmą udział wszyscy najlepsi kolarze krajowi. Z Łodzi wyjedzie na mistrzostwa kilkunastu szosowców, przyczem wpłynęły narazie już zgłoszenia: Wojcika (Rapid), Odartusa i Felsza (ŁKS.), Jaskólskiego (Strzelecki KS.) i Więcka. Dalsze zgłoszenia napływają z każdym dniem.

Echa konfliktu

wśród tenisistów

Zarząd PZLT. na posiedzeniu w dniu 9-go lipca wobec zgłoszonej dymisji przez kapitana związkowego rtm. Riedla i dwóch członków komisji sportowej, postanowił dymisji tej nie przyjąć do wiadomości i wyraził kapitanowi związkowemu pełne zaufanie.

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie komisji sportowej, na którem kapitan związkowy wobec wyjazdu na urlop oddał pełnienie tych funkcyj członkowi komisji sportowej p. Szulcowi. Jednocześnie kapitanem drużyny na mecz Polska — Belgja został mianowany p. Aleksander Olchowicz, który też dokona ostatecznego ustawienia składu z pośród czterech graczy: Hebdy, J. Stolarowa, Tarłowskiego, i Tłoczyńskiego.

Wiadomość o przejęciu kierownictwa graczami w czasie meczu z Belgją przez p. Olchowicza witamy z radością. Gracze znajdą w nim bowiem napewno troskliwego opiekuna i energicznego przewodnika.

Strzeleckie zawody bokserskie w Szopienicach

Niedawno powstały K. S. „Strzelec" w Katowicach wykazuje niezwykłą ruchliwość. Po uruchomieniu sekcji motocyklowej, samochodowej, lekkoatletycznej, przyszła kolej na sekcje bokserskie. Sprężysty zarząd klubu z prezesem inż. Goryanowiczem i komendantem powiatu kpt. Morelewskimź w krótkim czasie uruchomili w powiecie kilka drużyn bokserskich, zaopatrzywszy ją hojnie w sprzęt sportowy. W najbliższych dniach otrzymają bokserzy Strzelca jako instruktora jednego z najgłośniejszych bokserów w Polsce, co daje rękojmię, iż już w najbliższym czasie bokserzy Strzelca zajmą dominujące stanowisko w szeregach boksu polskiego. Pierwsze zawody K. S. Strzelec odbędą się w sobotę, dnia 14 bm. w Szopienicach między drużynami Z. S. Szopienice a Z. S. Katowice II. Walki rozpoczną się punktualnie o godz. 20 w ogrodzie starego browaru, lub w razie niepogody na sali p. Freunda. Sędziować będzie z ramienia Śl. O. Z. B. p. red. Kataś.

W przedbojach walczyć będą młodzicy do lat 15-tu. W zawodach wystąpią (na pierwszem miejscu Z. S. Katowice II): waga papierowa: Żelazny — Goj, kugucia: Pawlica — Bielski II, piórkowa: Cichy — Kamiński, lekka: Posiłek — Górnik oraz Szwiet — Dudzik, półśrednia: Milic I — Bielski I, średnia: Nowak — Rusecki, półciężka: Michalski — Rębalski.

„Pogoń" Katowice w Szopienicach

Po kilkuletniej przerwie zawita w niedzielę, dnia 15 bm. do Szopienic drużyna K. S. „Pogoń" Katowice, by rozegrać mecz koleżeński z K. S. Roździeń-Szopienice. Zawody pomiędzy powyższemi drużynami w ubiegłych latach zawsze należały do atrakcyjnych. Temwięcej atrakcyjnie zapowiadają się one obecnie, gdyż drużyna „Pogoni" która zdobyła wicemistrzostwa kl. „A" grupy katowickiej, osiągnęła ostatnio szereg doskonałych wyników, jak zwycięstwo z ligową „Garbarnią" (3:0) oraz zaszczytny wynik z czołową drużyną Śląska „Dębem" (0:1), będzie starała się dowieść swej wysokiej klasy. K. S. Roździeń zaś, który niepomierną rolę odegrał w II serji mistrzostw oraz ostatnio osiągnął wcale niezłe wyniki (Repr. Ligi SMP. 5:1), będzie starał się wyjść z tych zawodów obronną ręką, zwłaszcza, że mecze z „Pogonią" w ubiegłych latach na własnem boisku stale rozstrzygał na swą korzyść. Początek zawodów o godz. 17,30.

W sobotę rozpoczęcie turnieju zapaśniczego

Mający się rozpocząć w czwartek, w Sali Powstańców wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych, został w ostatniej chwili przełożony na sobotę, dnia 14 bm. Początek walk punktualnie o godz. 20-tej.

Sport na Śląsku

KS. „CONCORDIA" KNURÓW — KS. „ISKRA" SIEMIANOWICE

Niedzielne spotkanie o wejście do Ligi Śl. wyżej wymienionych zespołów piłkarskich zapowiada się na stadjonie w Knurowie jako pierwszorzędna sensacja sportowa, już ze względu na ważność zawodów, oraz dobrą formę drużyny KS. „Iskra". Początek zawodów o godz. 17.30. Jako przedmecz, odbędą się zawody drużyn młodszych.

MISTRZ ŚLĄSKA W PIŁCE RĘCZNEJ

wyłoni się na meczu niedzielnym pomiędzy prowadzącą dotychczas w tabeli Pogonią katowicką, a najgroźniejszym jej przeciwnikiem KS. Chorzów (b. mistrz Polski). Mecz ten, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na boisku Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. (dawniej Pogoń) o godz. 10 i z uwagi na równorzędne siły obu drużyn, zapowiada się powyższe spotkanie bardzo ciekawie. Drużyna KS. Chorzów powraca do swej mistrzowskiej formy o czem świadczą ostatnio uzyskane wyniki, a także Pogoń chcąc utrzymać swoje pierwsze miejsce, będzie musiała przeciwstawić wszelkie swe możliwości. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie J. I. St. Maria — Pogoń I b. Celem spopularyzowania piłki ręcznej, Pogoń ustaliła na to ciekawe spotkanie bardzo niskie ceny biletów (25 gr.)

BOKSERZY POLICYJNEGO K. S. W RUDZIE.

Dnia 15 bm. wyjeżdża drużyna Bokserska Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach do Rudy Śl., gdzie zostanie rozegrany mecz bokserski pomiędzy drużyną Bokserską Kl. Sp. „Slavia" Ruda — w Rudzie na boisku wspomnianego Klubu Sportowego.

Walczyć będą: Waga musza: Lipp — Sus, kogucia: Nowakowski — Lempa, piórkowa: Cichy — Białas, lekka: Matuszczyk — Adamiec, półśred.: Gburski — Flaszyński, średnia: Wrazidło II — Skalec, półciężka: Makosz — Cebula, półciężka: Wrazidło II — Jasiulek. Sędziują: w ringu p. Uliczka, na pkt. Kozel i Wende.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

„HAKOAH" BĘDZIŃSKI W BIELSKU.

W nadchodzącą niedzielę Hakoah będziński wyjeżdża do Bielska, gdzie rozegra mecz rewanżowy o mistrz. wszech. zw. „Makabi" z tamtejszym Hakoahem.

23 P. A. L. — BRYNICA.

W piątek w Czeladzi bawi drużyna sosnowieckiej Makabi, która rozegra mecz koleżeński z Brynicą I b. 15 b. m. Brynica rozegra mecz koleżeński z wojskową drużyną 23 p. a. l. z Będzina, która przyjeżdża w najlepszym składzie z graczami Unji, Sarmacji, Zagłębianki i 09 Mysłowice. Przedtem przedmecz.

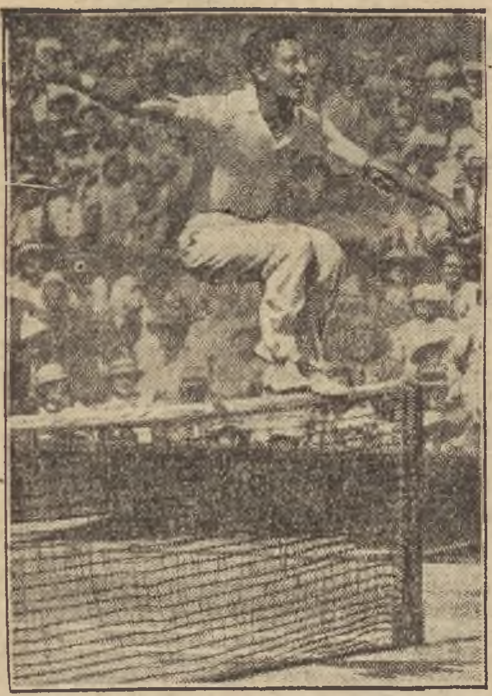
BRYGADA CZĘSTOCHOWSKA W SOSNOWCU.

15 b. m. przyjeżdża do Sosnowca drużyna mistrzowska częstochowskiej Brygady, która rozegra mecz o mistrzostwo okręgu z Unją. Początek meczu o godz. 17,30.

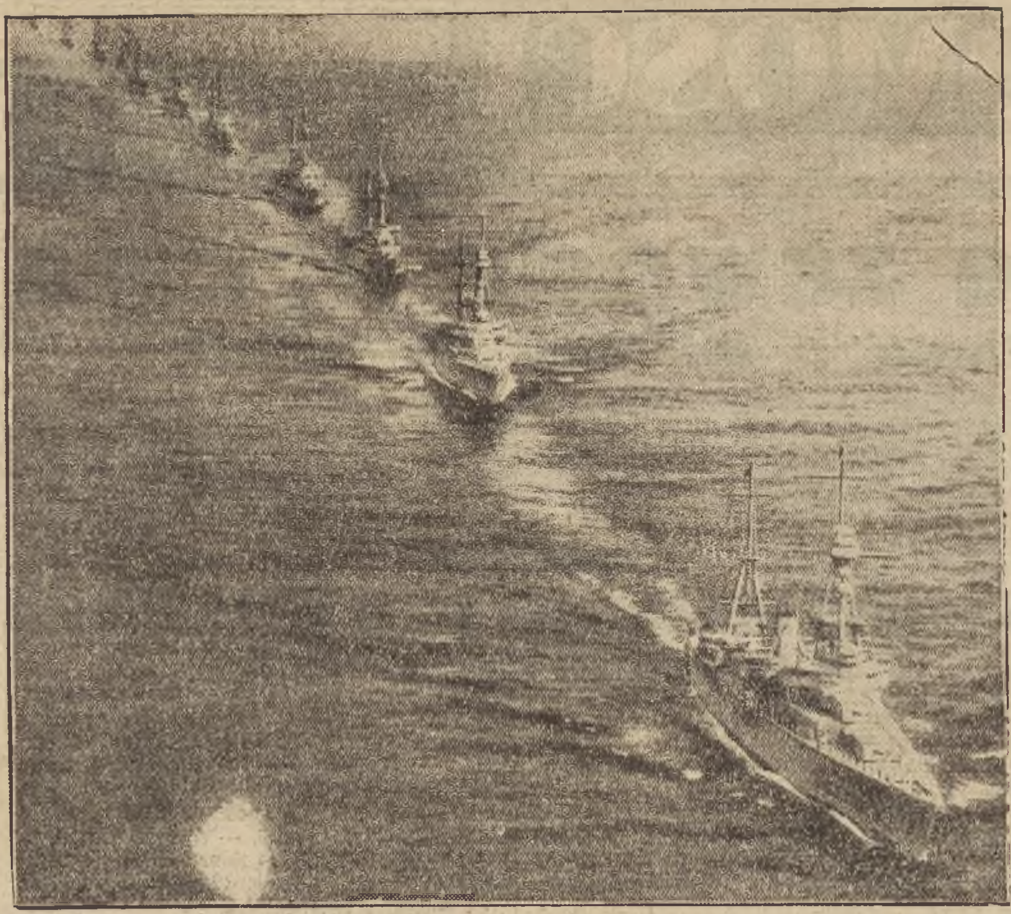
ANARCHJA W OKRĘGU KIELECKIM.

Po objęciu władzy przez obecny zarząd okręgu kieleckiego w Częstochowie z dr. Pilcem na czele, stosunki sportowe w kieleckiem pogorszyły się, wytwarzając w sporcie tego okręgu prawdziwą anarchję. Okręg przedewszystkiem zrobił wszystko, unieważniając jesienną rundę mistrzostw, ażeby skłócić i postawić przeciwko sobie wszystkie kluby Zagłębia. Doprowadziło to do rozłomu, który do dziś nie został jeszcze zlikwidowany zupełnie. Podobny, a nawet jeszcze więcej zaostrzony stan panuje w podokręgu kieleckim, gdzie zarząd podał się do dymisji a kluby nie respektują żadnych zarządzeń okręgu. Na zwołane przez okręg walne zebranie, nie zjawił się ani jeden delegat klubowy, to też pp. dr. Pilc i Malec wrócili do Częstochowy z niczem i obecnie starają się nawiązać bezpośrednie rokowania z poszczególnemi klubami. Mistrz Kielc nie został wyłoniony i nie będzie brać udziału w rozgrywkach o mistrz. okręgu.

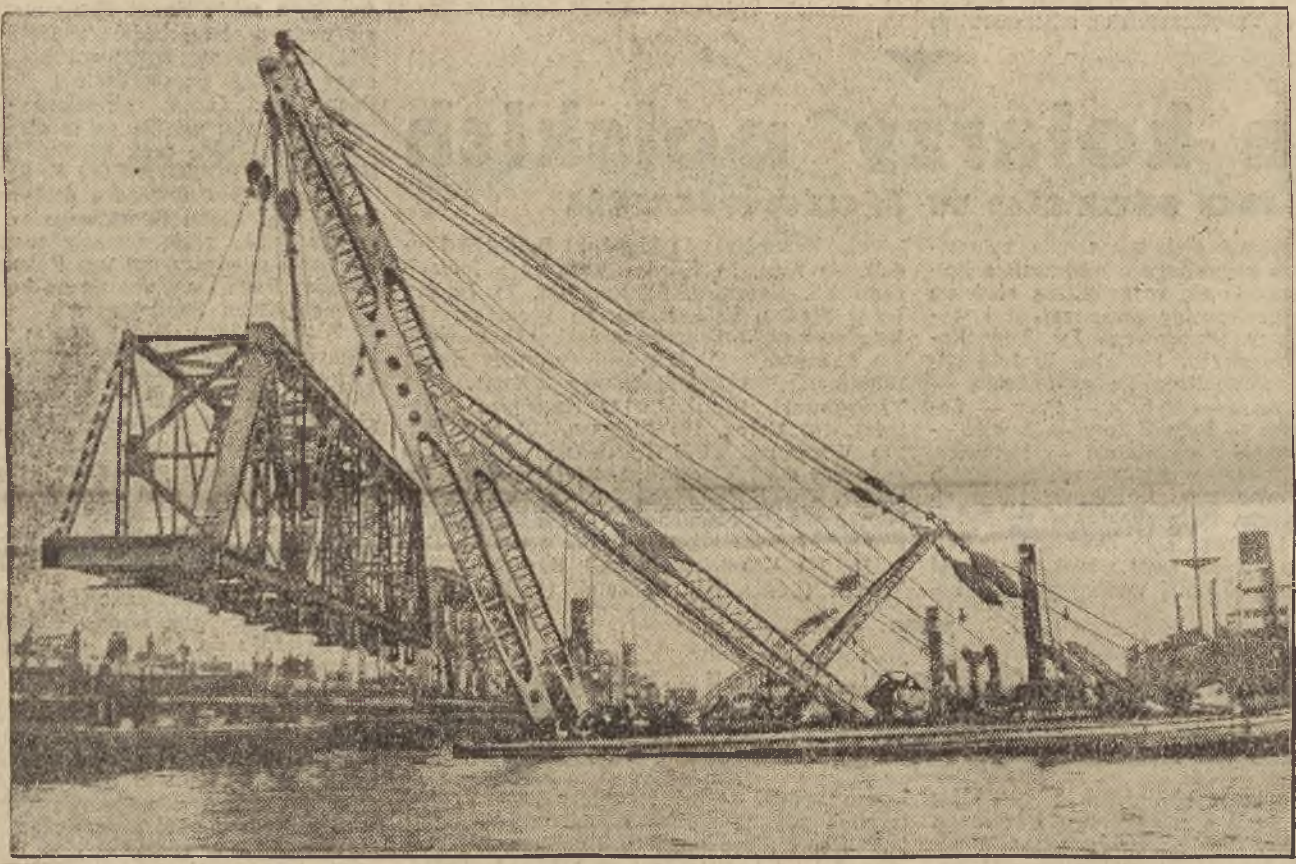
Z polityki okręgu nie jest również zadowolony Radom, którego mistrz według pogłosek ma się wycofać z dalszych mistrzostw. Jak widać z tego, piłkarstwo w kieleckiem przeżywa niepożądany kryzys, będący następstwem nieżyciowych zarządzeń władz okręgu. Odpowiedzialność za ten stan ponosi przedewszystkiem prezes dr. Pilc, ogólnie znany i ceniony, jednak w sprawach sportowych do pewnego stopnia laik, który nieświadomie ulega pewnym, niepożądanym wpływom. Piłkarstwo w kieleckiem wymaga natychmiastowej i gruntownej sanacji.



Fred J. Perry, Anglik, zwyciężył w ubiegły piątek na międzynarodowym turnieju tenisowym w Wimbledonie (Londyn) dotychczasowego mistrza **Jack Crawford**'a (Australja). Z radości po odniesionem zwycięstwie przeskoczył Perry siatkę kortową.



Wielkie ćwiczenia floty wojennej Stanów Zjedn. Półn. Ameryki na wodach oceanu Indyjskiego. 86 jednostek — łącznej pojemności 700.000 ton — przedefilowało w linji bojowej.



Załadowanie 60 metrowego przęsła mostowego konstrukcji żelaznej w porcie rotterdamskim. Most jest przeznaczony dla miasta Arnheim, stolicy holenderskiej prowincji Geldern.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 12-go lipca 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 44.50, 5 proc. poż. konwersyjna 63.50, 4 proc. poż. dolarowa 52.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 67,75 — 67,50 — 67,63, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94,00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 47.75 — 48,00 — 47,75. Tendencja dla pożyczek niejdnolita, dla listów mocniejcza.

Dewizy:

Holandja 358.85 — 359.75 — 357.95, Londyn 26.67 — 26.80 — 26.54, Nowy Jork kabel 5.29 i trzy ósme — 5.32 i trzy ósme — 5.26 i trzy ósme, Paryż 34.91 — 35.00 — 34.82, Praga 22.00 — 22.05 — 21.95. Szwajcarja 172.48 — 172.91 — 172.05. Włochy 45.44 — 45.56 — 45.32, Berlin 203.00 — 204.00 — 202.00, Sztokholm 137.55 — 138.25 — 136.84. Tendencja niejednolita.

Waluty:

Dolar pryw. 5.27 i pół.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. Dillonowska 83 i trzy ósme, poż. stabilizacyjna 114.00, poż. warszawska 62.25, poż. śląska 65.00.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 12 lipca 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 13,75, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 75 ton 13,80, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 90 ton 14, Pszenica 17,25—17,50. Reszta notowań bez zmiany.

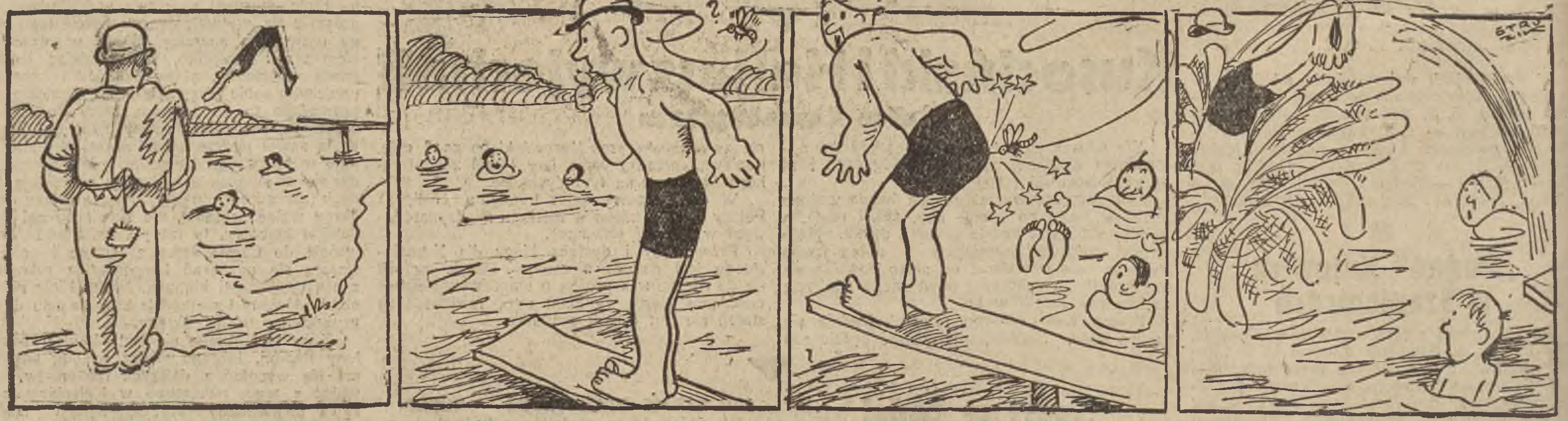
Uwaga: Jęczmienie przemiałowe — skreśla się.

Uwaga: Ceny notowań orjentacyjnych na żyto odnoszą się również do żyta nowego, zdatnego do przemiału.

Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 225 ton, pszenicy 175 ton, mąki żytniej 33,5 tony, mąki pszennej 40,5 tony, otrąb żytnich 420 ton, otrąb pszennych 30 ton, otrąb jęczmiennych 15 ton, owsa 18,5 tony, rzepaku 2,5 tony, gorczycy 15 ton, grochu Wiktorja 6,5 tony, grochu Folgera 5 ton, łubin niebieski 37 ton, łubinu żółtego 26 ton.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek stał nad brzegiem stawu i dziwował się pływakom. Jak pływają ci mistrzowie — konkurencję robiąc rakom?!

Zachęcony tym widokiem, stanął też na trampolinie... Ale skoczyć nie tak łatwo, widać to po jego minie.

Ach, jak chciałbym — lecz się boję... Tem wahaniem osę znęcił, która go w pośladek utnie — aż się biedak w czworo skręcił.

Tak go jakoś zabolało, świat mu w oczach zakołował, że nie wiedział, jak i kiedy — bęc do wody nadół głową.

(C. d. dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redakt. odpowiedzialny: Stanisław Nogal